

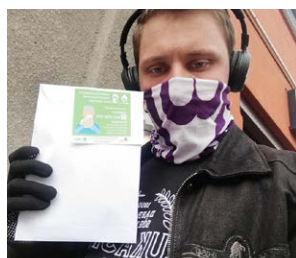
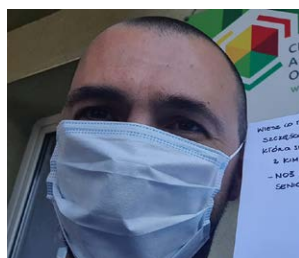
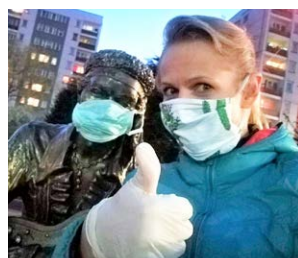
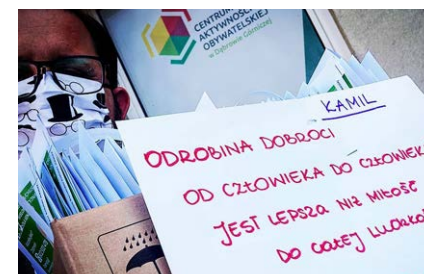
Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

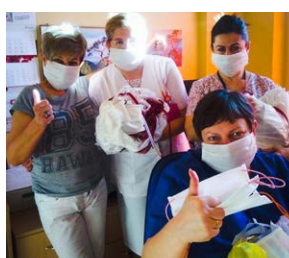
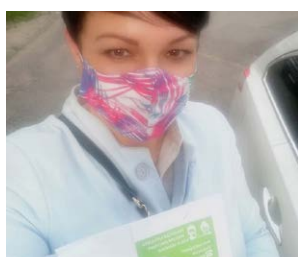
BĄDŹ NA BIEŻĄCO, WEJDŹ NA STRONĘ DĄBROWIAN
WWW.DABROWA-GORNICZA.PL



**Górnośląsko
-Zagłębiowska
Metropolia**



DZIĘKUJEMY!



Komentarz naczelnego

Michał Syska



DZIĘKUJEMY BOHATEROM!

W czasie pandemii musimy oswajać się nie tylko z nowymi sytuacjami, restrykcjami i niedogodnościami, z których częścią najprawdopodobniej będziemy żyć przez długi czas. To także czas nowych pojęć, które wchodzą do naszego codziennego języka. Jednym z nich jest „dystans społeczny” (ang. social distancing), czyli zalecane w przeciwdziałaniu rozpowszechnianiu się wirusa zachowanie społecznego dystansu. To unikanie kontaktu z innymi, zachowywanie odległości w miejscach publicznych, izolacja. Social distancing można jednak zastąpić mającym to samo znaczenie „dystansem fizycznym” (ang. physical distancing). Używania tego słownego zamiennika zaleca Międzynarodowa Organizacja Zdrowia. Chodzi o to, by w tym trudnym, pełnym psychicznego napięcia okresie zachowywać bezpieczną odległość, ale nie zrywać więzi społecznych. Utrudnione lub zawieszone funkcjonowanie instytucji, firm, szkół czy organizacji pozarządowych nie może osłabić społeczeństwa i wartości, od których zależy jego pomyślne funkcjonowanie: solidarności, troski i odpowiedzialności.

W „Przeglądzie Dąbrowskim” pokazujemy, że fizyczny dystans można łączyć ze społeczną bliskością. Piszemy o dąbrowskich wolontariuszkach i wolontariuszach, którzy niosą pomoc tym, którym w czasie pandemii jest ona szczególnie potrzebna. Opisujemy trudną pracę tych, którzy z narażeniem własnego zdrowia dbają o nasze bezpieczeństwo: w szpitalu, na ulicach, w autobusie. To bohaterki i bohaterowie Dąbrowy Górniczej, dla których ten numer „Przeglądu” jest podziękowaniem od nas wszystkich.



czekamy na maile:

przepladdabrowski@biblioteka-dg.pl

W trakcie pa szpital pracu

Mierzmy się z wirusem, który jest nowy i praktycznie nieznany – mówi dr n. med. Tomasz Szczepanik, zastępca dyrektora ds. leczenia w Zagłębiowskim Centrum Onkologii – Szpitalu Specjalistycznym im. Sz. Starkiewicza w Dąbrowie Górniczej.

– Jak stan epidemii wpływa na funkcjonowanie Zagłębiowskiego Centrum Onkologii?

– Wojewoda śląski zdecydował, że jesteśmy jednym z tych szpitali w województwie, które działają w stanie podwyższonej gotowości. Oznacza to, że choć nie jesteśmy przekształceni w szpital jednoimienny, skoncentrowany wyłącznie na leczeniu osób z wirusem SARS CoV-2, to tacy pacjenci do nas trafiają, a jeśli szpitale zakażne się zapełnią, to pacjenci z koronawirusem będą leczeni i u nas. Od razu po decyzji wojewody rozpoczęliśmy zmiany w szpitalu. Przygotowaliśmy odizolowany oddział, zwiększyliśmy zakupy środków ochrony osobistej personelu, przeorgani-

waliśmy dotychczasową pracę szpitala.

– Co się zmieniło?

– Praktycznie wszystko. Już od początku marca przy wejściu do szpitala dokonywany jest pomiar temperatury i obowiązkowa dezynfekcja rąk. Kilka razy dziennie dezynfekujemy też wszystkie klamki, przyciski w windach itp. Od 6 kwietnia wszyscy pracownicy i pacjenci obowiązkowo zakrywają usta i nos maseczkami. Tymi działaniami o kilka tygodni wyprzedziliśmy zalecenia Ministerstwa Zdrowia. Dodatkowo, aby utrudnić rozprzestrzenianie się wirusa, zmuszeni byliśmy zawiesić odwiedziny u pacjentów. Z tych samych powodów część kontaktów – na przykład tych

związanych z przepisaniem kolejnej recepty na ten sam lek, realizujemy telefonicznie. Uruchomiliśmy też specjalną infolinię, która działa od godz. 18.00 do 8.00, a w weekendy całodobowo. Muszę podkreślić, że od razu utworzyliśmy też oddział odizolowany od reszty szpitala. To w nim przebywają osoby, u których podejrzewamy infekcję koronawirusem. Znajduje się w nim siedem pojedynczych sal dla pacjentów, każda odseparowana od pozostałych, a do samego oddziału wchodzi się przez służbę, gdzie personel zakłada ochronne kombinezony, fartuchy, przyłbice czy gogle.

– Co oznaczają namioty przed Szpitalnym Oddziałem Ratunkowym?

Foto-przegląd

Po pierwsze: bezpieczeństwo mieszkańców

W czasie epidemii koronawirusa priorytetem jest zapewnienie sprawnego i bezpiecznego dla wszystkich mieszkańców działania szpitala, MOPS-u, domu pomocy społecznej oraz miejskich instytucji. W tym trudnym okresie koordynacją tych działań zajmuje się zastępca prezydenta Dąbrowy Górniczej Bożena Borowiec wraz ze swoim zespołem. Dodając optymizmu w codziennej pracy pani wiceprezydent jest postawa dąbrowskich firm i indywidualnych darczyńców, dzięki którym łatwiej stawiać czoła epidemii. Na zdjęciu przedstawicielki Pogoria Residence przekazują specjalistyczny sprzęt ochronny.



ndemii uje inaczej

– Przeprowadzamy tam wstępną diagnostykę i podstawowe badania. Chodzi o to, aby rozpoznać ewentualną infekcję koronawirusem i tak zająć się tymi pacjentami, aby minimalizować ryzyko rozprzestrzeniania się wirusa.

W czasach pandemii mamy do wykonania kilka zadań. Diagnozujemy wszystkich, którzy do nas trafiają i albo leczymy ich u nas, albo przesyłamy do wyspecjalizowanych placówek. Żeby to skutecznie robić musimy chronić przed wirusem pacjentów, którzy już u nas przebywają, tym bardziej, że często są to pacjenci onkologiczni, bardzo wrażliwi na infekcje. Musimy też chronić personel, szczególnie w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, który stanowi

Codziennie z pomocy w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym korzysta minimum 30 pacjentów, a nierzadko jest to ponad dwa razy więcej. Jeśli się Państwo przyjrzą, to zobaczą, jak pod SO-Rem stoją 4 karetki równocześnie. To pokazuje jak ważny jest ten oddział i dlatego apelujemy do wszystkich, jeśli ktoś podejrzewa u siebie zakażenie koronawirusem, niech najpierw zadzwoni. To może być telefon do lokalnej poradni, to może być telefon do nas, ale niech to będzie pierwszy sposób nawiązania kontaktu.

– **Jak zmieniła się specyfika pracy personelu szpitalu w trakcie epidemii?**

– Zmieniło się dosłownie wszystko. Przede wszystkim mierzymy się z wirusem, który jest nowy i praktycznie niezna-

– Dużo i na wiele sposobów. Od razu po ogłoszeniu pandemii miasto podjęło decyzję o przekazaniu miliona złotych na zakup odpowiedniego sprzętu. Pieniądze to jednak tylko jedna strona medalu. Równie ważne jest to, że od razu dano nam odczuć, że jesteśmy ważną częścią zespołu, który ma wspomagać mieszkańców Dąbrowy Górniczej. Rozmawiamy z miastem o naszych problemach i potrzebach, czujemy wsparcie wszystkich wydziałów i podmiotów.

– **Jakie wsparcie szpital otrzymał od społeczności lokalnej, firm, mieszkańców? Jak możemy Wam pomóc?**

– Przede wszystkim musimy mieć świadomość, że zainfekowanych pacjentów będzie więcej. Dlatego też za każdym razem apelujemy o ograniczenie do niezbędnego minimum wychodzenia z domu i przebywania w większych skupiskach ludzi. Myjmy regularnie ręce i przestrzegajmy zasad higieny. Wiem, że to może być nużące, ale w ten sposób chronimy siebie nawzajem.

Z radością przyznaję, że otrzymujemy pomoc od firm i osób prywatnych, które spontanicznie przekazują nam nie tylko sprzęt czy pieniądze, ale także zwyczajne ludzkie słowa wsparcia. Było to szczególnie ważne w pierwszej fazie walki z pandemią, kiedy to z europejskiego rynku praktycznie zniknęły płyny do dezynfekcji, maseczki czy przyłbice ochronne. Sytuacja jest już lepsza, ale proszę pamiętać, że aby działać, musimy zużywać tych środków wielokrotnie więcej, niż w czasach przed pojawieniem się zagrożenia COVID-19. Bardzo dziękujemy za każdy gest pomocy. Chciałbym tu wszystkim podziękować, ale boję się, że kogoś niechcący pominię, dlatego zapraszam na nasz profil na portalu Facebook lub na stronę internetową szpitala. Tam wszystkim dziękujemy. Znajdą tam Państwo także użyteczne informacje na temat ograniczania ryzyka infekcji koronawirusem czy bieżącej sytuacji w Zagłębiowskim Centrum Onkologii. Proszę – dbajmy o siebie.



foto: archiwum T. Szczepanika

NUMERY TELEFONÓW

- Infolinia ZCO, czynna od godz. 18.00 do 8.00, w weekendy całodobowo: 32 621 20 75
- Sanepid, całodobowo 795 513 569
- Sanepid, w Dąbrowie Górniczej przy ulicy ul. Dąbrowskiego 9a 32 267 34 25, 32 360 27 48, 32 360 27 90

teraz strefę pierwszego kontaktu ze światem zewnętrznym. Z tego powodu przed SOR-em pojawiły się wspomniane namioty. Procedura wygląda tak, że pacjent, który trafia na SOR, jest najpierw wstępnie badany w jednym z namiotów. Jeśli nie ma znamion infekcji koronawirusem, wtedy dopiero trafia do wnętrza budynku. Z kolei pacjenci z podejrzeniem zakażenia są izolowani i kierowani na odcinek obserwacyjno-zakaźny naszego szpitala. W miarę możliwości są też oni przekazywani do szpitali zakaźnych, które przejmują nad nimi opiekę. Mogą Państwo tego nie wiedzieć, ale namioty stojące przed szpitalem są porządnie wyposażone. Znajdziemy tam ogrzewanie oraz na przykład defibrylator, sprzęt do resuscytacji krążeniowo-oddechowej czy zestaw leków przeciwwstrząsowych.

ny. Mimo, że na całym świecie trwają intensywne badania, to ciągle nie wiemy tyle, ile powinniśmy. Z tego powodu sytuacja potrafi się zmienić z dnia na dzień. Tak właśnie stało się na przykład po decyzji wojewody śląskiego, który postawił nasz szpital w stan podwyższonej gotowości, co od razu zmieniło pracę całego szpitala i sprawiło, że ograniczyliśmy przyjęcia planowe. Nigdy nie planowaliśmy ograniczania pracy poradni czy oddziałów, które leczą chorych onkologicznych. Jednak po tym jak u jednej z pacjentek Oddziału Onkologii Klinicznej wykryliśmy SARS CoV-2, poddaliśmy wszystkich pacjentów oddziału oraz cały personel tego oddziału kwarantannie i testom, co na kilkanaście dni wyłączyło oddział i poradnię z przyjmowania nowych pacjentów.

– **Jakie wsparcie szpital dostał od miasta?**

SPRZĘT KUPOWANY DZIĘKI SPECJALNEMU WSPARCIU UM DĄBROWA GÓRNICZA



- Aparat RTG przyłóżkowy – 230 000 zł
 - 3 respiratory transportowe – 160 000 zł
 - USG z czterema głowicami – 92 000 zł
 - Respirator – 59 000 zł
 - 3 wózki do transportu – 54 000 zł
 - 3 kardiomonitoringi – 52 000 zł
 - 10 pomp infuzyjnych – 42 100 zł
 - 3 wózki reanimacyjne – 35 000 zł
 - 2 defibrylatory – 28 000 zł każdy
- oraz
- 3 ssaki elektryczne
 - videolaryngoskop
 - 2 aparaty do dezynfekcji powietrza
 - materac przeciwośluzowy
 - i inne sprzęty

Podczas kryzysu najważniejsza jest wyobraźnia

O pracy Centrum Zarządzania Kryzysowego w czasie pandemii opowiada jego naczelnik – Ireneusz Ryl



Czy szef Centrum Zarządzania Kryzysowego to jedna z najbardziej zajętych osób w Dąbrowie Górniczej? Tego pytania nie muszę zadawać, by przekonać się, że tak właśnie jest. Zanim zaczniemy rozmowę, Ireneusz Ryl musi odebrać jeszcze kilka połączeń telefonicznych w pilnych sprawach, które wymagają szybkich decyzji. Kierowane przez niego CZK na co dzień zajmuje się bezpieczeństwem dąbrowianek i dąbrowian. Na bieżąco komunikuje się ze służbami podległymi miastu oraz wojewodzie i przekazuje nie-

zbędne informacje osobom funkcyjnym w magistracie. CZK obsługuje też system INFO SMS z regularnymi komunikatami oraz prowadzi całodobowe dyżury telefoniczne dla mieszkańców. Naczelnik Ryl wydaje ostatnie dyspozycje przez telefon i daje znak, że możemy rozmawiać. Jak zmieniło się funkcjonowanie CZK w trakcie pandemii? – Staliśmy się centrum informacyjnym dla osób pozostających w kwarantannie, do nas zgłaszają one swoje potrzeby – mówi szef CZK. – We współpracy z Państwową Strażą Pożarną wyznaczamy jednostki

Ochotniczej Straży Pożarnej do pomocy w zakresie zakupów czy realizacji recept – dodaje.

CZK koordynuje też akcje informacyjne skierowane do mieszkańców.

– W trakcie pandemii pozostajemy w stałym kontakcie z Urzędem Wojewódzkim, policją, Państwową Strażą Pożarną i Sanepidem – zaznacza naczelnik Ryl, wskazując jednocześnie, jak ważna w trakcie sytuacji kryzysowej jest współpraca i koordynacja działań wszystkich służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Centrum pełni też bardzo ważną funkcję w koordynacji działań pomocowych.

– Zajmujemy się przyjmowaniem darów dla szpitala czy domów pomocy społecznej oraz ich dystrybucją – mówi szef CZK.

– Organizujemy i koordynujemy pracę karetki z przeszkolonym personelem, który pobiera wymazy do badań od wskazanych przez Sanepid osób – mówi Ireneusz Ryl.

Okres pandemii koronawirusa nie zawiesza działalności Centrum w innych obszarach. Cały czas wykonywane są zadania planistyczne i logistyczne, których celem jest

przygotowanie miasta na różne sytuacje zagrożenia.

Naczelnik Ryl przywołuje też słowa Alberta Einsteina, który stwierdził niegdyś, że w czasie kryzysu ważniejsza od wiedzy jest wyobraźnia. To motto przyświecającą działaniom Centrum Zarządzania Kryzysowego w Dąbrowie Górniczej.

A co w tej trudnej pracy daje najczęściej satysfakcji? – Wyrasnąć twarzy osób, do których docieramy z pomocą – odpowiada Ireneusz Ryl.

Kończymy nasze spotkanie, bo znów rozległ się dzwonek telefonu szefa CZK. Ktoś zapewne oczekuje pomocy. **Michał Syska**

#zostanWdomu

Urzędowe sprawy załatw online

Urodziło ci się dziecko i potrzebujesz aktu urodzenia, chcesz zarejestrować samochód lub zawiesić działalność gospodarczą – zastanawiasz się, jak załatwić te sprawy w czasie, w którym nie powinieneś wychodzić z domu.

Zanim przyjdiesz do Urzędu Miejskiego, zadzwoń (tel. 032 295 67 00) lub napisz maila (um@dabrowa-gornicza.pl), bo być może nie musisz wychodzić z domu. Tak uzyskasz informację, czy sprawę można zrealizować zdalnie oraz czy jest ona konieczna do załatwienia właśnie dziś.

Tylko trzy najpilniejsze sprawy, czyli:

- sporządzenie aktu zgonu,
- uznanie ojcostwa wraz z wydaniem aktu urodzenia dziecka
- odbiór dowodu osobistego

załatwisz w urzędzie osobiście, bez konieczności wcześniejszego

umawiania się. Inne sprawy załatwiane są online i telefonicznie.

Ponadto:

- Obok wejścia do straży miejskiej uruchomiono okienko podawcze do przyjmowania korespondencji.
- Usterkę i awarię zgłosisz, korzystając ze strony www.naprawmyto.pl
- Przy współpracy z miejskimi instytucjami stworzono infolinię:

- 1. dla przedsiębiorców – tel. – 533 322 578
- 2. seniorów – tel. 602 502 478 – poniedziałek-piątek 8:00-16:00



- 3. potrzebujących wsparcia psychologicznego – tel. 571 332 381 – każdego dnia 7:00-19:00
- 4. całodobowy telefon dla osób dorosłych znajdujących się w sytuacji kryzysowej – tel. 571 332 385
- 5. infolinię dla dzieci, młodzie-

ży i rodziców – tel. 509 769 940 – codziennie 8:00-18:00.

Chcesz wiedzieć więcej, być na bieżąco?

Wejdź na www.dg.pl i zarejestruj się do bezpłatnego serwisu info sms: www.powiadomienia.dabrowa-gornicza.pl

Pracują dla nas mimo epidemii

Kierowcy, kasjerzy, pracownicy poczty, listonosze, kurierzy – to oni, obok pracowników ochrony zdrowia, są na pierwszej linii frontu podczas epidemii koronawirusa. Specyfika ich pracy nie pozwala na pracę zdalną, sprawiają za to, że życie innych może zachować pozory normalności. Jak wygląda praca w czasie pandemii, zapytaliśmy Marka Jakubca, kierowcę autobusu.



Marek Jakubiec od ponad dwudziestu lat pracuje w komunikacji, a od dziewięciu w PKM Sosnowiec. Doświadczenia mu zatem nie brakuje, mimo to przyznaje, że z tak ekstremalną sytuacją w pracy spotyka się po raz pierwszy: – Z tak rygorystycznymi obostrzeniami nie miałem nigdy do czynienia. Praca nie przebiega rutynowo, ale czuję się bezpiecznie. PKM Sosnowiec zadbało o zabezpieczenie kierowców. Mamy maseczki, rękawiczki i płyn do dezynfekcji.

Kierowca w autobusie ma wydzieloną strefę, więc nie mam kontaktu z pasażerami, a autobusy są regularnie dezynfekowane – przyznaje kierowca. Dostosowanie do obowiązujących przepisów w tak krótkim czasie to nie lada wyzwanie dla pracowników, ale także dla przedsiębiorstw, zwłaszcza świadczących usługi dla ludności. W grę wchodzi bowiem zdrowie pracowników i pasażerów. – Ludzie

rozumieją te obostrzenia, są niezwykle zdyscyplinowani. Niesamowicie, mówi się o Polakach, że niepokorny naród, a tu proszę, rzadko zdarza się, że ktoś nie przestrzega odpowiedniego dystansu lub ma pretensje, że w autobusie może jechać tylko określona liczba osób. Osobiście nie doświadczyłem żadnych pretensji, tylko niektórzy koledzy opowiadają, że czasami spotykają się z nerwowymi akcjami. Na początku kwarantany częściej ludzie się złościли, teraz myślę, że większość rozumie, w jakiej jesteśmy sytuacji i dlaczego wprowadzone

Z powodu pandemii koronawirusa rozkłady jazdy autobusów ulegają zmianom. Przed planowaną podróżą należy sprawdzić aktualny rozkład jazdy na: <https://rj.metropoliaztm.pl/rozklady/>.

Od 20 kwietnia ponownie zostały otwarte Punkty Obsługi Klienta, ale mają zmienione godziny pracy – w poniedziałek, środę oraz piątek są otwarte w godz. 8:00-15:00, we wtorek i czwartek w godz. 10:00-18:00.

ny częściej ludzie się złościли, teraz myślę, że większość rozumie, w jakiej jesteśmy sytuacji i dlaczego wprowadzone

zakazy są potrzebne, musimy się do nich stosować – mówi pan Marek.

AB/ZG

Chronią i służą z odwagą

Tak brzmi oficjalne motto dąbrowskiej straży miejskiej. O tym, co ono oznacza w czasie walki z pandemią, opowiada jej funkcjonariusz – Dominik Gordon.

– Jak bardzo zmieniła się praca strażników miejskich w czasie pandemii?

– Zmieniła się z dnia na dzień w każdym zakresie. Stan pandemii to podejmowanie trudnych decyzji. Z jednej strony, dotychczas błaha niesubordynacja wobec przepisów prawa jedyne co mogła powodować to pouczenie lub nałożenie mandatu karnego, w tej chwili może być zagrożeniem dla zdrowia lub życia mieszkańców naszego miasta. Inaczej musimy traktować osoby nieświadome realnego zagrożenia, na które narażają się same lub swoich sąsiadów, a inaczej samowolną młodzię lekceważącą przepisy prawa. Dziś nasze wszystkie zadania ukierunkowane są na kontrolę przestrzegania przepisów sanitarnych. Co więcej, własnymi siłami realizujemy zadania przekazywane nam przez komendę miejską policji. Na przykład nadzoru-



foto Dominik Gordon

jemy pracę targowiska, kontrolujemy tereny rekreacyjne i zielone. Staramy się nie być represyjni, a bardziej pouczać i rozmawiać z mieszkańcami, jednocześnie sami dając dobry przykład np. pracując w maseczkach.

– W jaki sposób jesteście przygotowani do służby w czasie epidemii?

– Po pierwsze, jesteśmy wyposażeni w sprzęt ochronny.

Mamy maseczki zapewniłone przez Urząd Miejski oraz uszyte w społecznym geście solidarności przez mieszkańców. Chciałbym podziękować za wsparcie, które jest dla nas bardzo ważne, bo czujemy zaufanie dla naszych działań. Stałym wyposażeniem jest płyn dezynfekujący i rękawiczki ochronne. Co prawda nie realizujemy bezpośrednich zadań wobec osób zarażonych, ale w razie potrzeby we wszystkich pojazdach służbowych posiadamy pełne kombinezony zabezpieczające. Po drugie, mamy doświadczenie w zakresie reguł postępowania w trudnych sytuacjach, bo przecież na stałe interweniuje wobec osób bezdomnych. W zasadzie jesteśmy jedyną służbą, która wykonuje takie obowiązki, więc mamy biegłość w posługiwaniu się środkami zabezpieczającymi, wiemy, w jaki sposób człowiek dotykać itd. W czasie epide-

mii odszukujemy bezdomnych i uświadamiamy ich na temat zagrożenia. Przekazujemy im też maseczki, które otrzymaliśmy od Centrum Zarządzania Kryzysowego naszego UM.

– Czy widzi Pan jakieś zmiany w postępowaniu ludzi?

– Wiele kwestii wydawało mi się niemożliwe do wyegzekwowania, a tymczasem, gdy w weekend przed rozluźnieniem przepisów kontrolowaliśmy Pogorię 4, nie spotkaliśmy wokół akwenu ani jednej osoby. W pobliżu Pogorii 3 spotykaliśmy tylko osoby jadące z pracy lub do pracy. Oczywiście są ludzie, którzy nie chcą przyjąć

do siebie nowych przepisów i gromadzą się – chodzi m. in. o osoby starsze. Młodzi raczej reagują na nasze pouczenia. Dlatego stale apelujemy do społeczności miasta: dla własnego bezpieczeństwa dostosujemy się do przepisów, nośmy maski, zachowujemy się odpowiedzialnie, przestrzegajmy ten trudny czas, on nie będzie trwał wiecznie. Nieprzestrzeganie obostrzeń może nas zmusić do nakładania mandatów i kierowania wniosków o ukaranie do Sanepidu i sądu. Apelujemy do mieszkańców – dla dobra nas wszystkich, nie stwarzajcie takich sytuacji. ZG

W dąbrowskiej straży miejskiej służy 21 strażników. Pracują w trybie całodobowym przez siedem dni w tygodniu w systemie trzymianowym. W trakcie każdej zmiany miasto patrolują dwa patrole zmotoryzowane.

Made in Dąbrowa

Przedsiębiorczy w praktyce

Bycia przedsiębiorczym może nauczyć tylko praktyka – zaznacza w rozmowie z „Przeglądem Dąbrowskim” Adam Niespor, właściciel firmy PartyTura zajmującej się organizacją i obsługą eventów, student, były koszykarz MKS Dąbrowa Górnicza, a w czasach licealnych uczestnik warsztatów i wykładów Fabryki Kreatywnego Biznesu.



– Kiedy zacząłeś myśleć o założeniu własnego biznesu?

– Już w liceum. To taki okres w życiu każdego człowieka, w którym zaczyna myśleć o tym, co będzie robić w przyszłości.

– Byłeś koszykarzem. Czy to doświadczenie pomaga Ci w prowadzeniu firmy?

– Tak. Koszykówka i rywalizacja sportowa nauczyły mnie wielu kompetencji, które są przydatne w prowadzeniu działalności gospodarczej, m.in. dyscypliny, pracy zespołowej, odporności na stres i skupienia na osiąganiu celów.

– Skąd pomysł na działanie właśnie w branży eventowej?

– Imprezy są fajne, zwłaszcza jak jest się młodym. Pomyślałem, że ich organizacja i obsługa też musi być mega frajdą. Szlify zacząłem zbierać, pracując na barze w jednym z dąbrowskich hoteli i jeżdżąc na eventy jako inspicjent. Jednocześnie w ramach lekcji przedsiębiorczości brałem udział w wykładach i warsztatach Fabryki Kreatywnego Biznesu, które przybliżyły mi realia prowadzenia własnej działalności. Inwestowałem także we własny rozwój, biorąc udział w szkoleniach i czytając książki w dużej mierze biograficzne.

– Ciągłe inwestujesz. Niedawno zacząłeś studia na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach...

– ...na kierunku Przedsiębiorczość i Finanse. Studia studiami, ale uważam, że bycia przedsiębiorczym może nauczyć tylko praktyka. Studiowanie, szczególnie na takim kierunku, pozwala natomiast nawiązywać kontakty, które

organizacjami, m.in. współpracowaliśmy z Urzędem Miasta Dąbrowa Górnicza przy organizacji warsztatów dla młodzieży w ramach Dnia Przedsiębiorczości.

– Opowiedz coś o swojej firmie – PartyTura.

Wsparcie dla dąbrowskich przedsiębiorców

Prowadzący działalność gospodarczą w Dąbrowie Górniczej mogą korzystać z bezpłatnych porad Dąbrowskiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Infolinia pod numerem 533 322 578 jest do dyspozycji mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Ponadto, ciągłym wsparciem służy Wydział Rozwoju, Przedsiębiorczości i Obsługi Inwestorów Urzędu Miejskiego pod numerami telefonów: 32 295 67 37, 32 295 69 13, 662 138 251.

mogą się przydać w przyszłości. Dlatego też staram się łączyć życie studenckie z byciem przedsiębiorcą.

– Niełatwa sprawa?

– Niełatwa. Szczególnie, że gorące okresy w biznesie nakładają się na gorące okresy na studiach.

– Do tego jesteś też przewodniczącym regionu Katowice Studenckiego Forum Business Centre Club (SF BCC).

– Stanowisko to piastuje od października. Zajmujemy się kształtowaniem postaw przedsiębiorczych wśród młodych Polaków. W swoich działaniach współpracujemy z firmami, instytucjami i or-

– Zaczęło się skromnie od pasji do planowania, mieszania, grania czy gotowania. PartyTura to agencja eventowa stworzona przez ludzi, którzy kochają to, co robią. Dziś zapewniamy kompleksową i profesjonalną organizację i obsługę wydarzeń, również dla dużych klientów biznesowych. Mimo że niewątpliwie zwiększyła się skala przedsięwzięcia,

nasza pasja i misja organizacji niezapomnianych wydarzeń pozostała bez zmian.

– Możesz pochwalić się jakąś ciekawą realizacją wydarzenia?

– Realizowałem imprezę z DJ-em w tramwaju jadącym przez Katowice dla odwiedzających nas członków z innych regionów SF BCC, a innym razem był to jadący autobus, wtedy jeszcze KZK GOP, z barem i integracją dla pewnej instytucji. Podczas każdego projektu dokładnie analizujemy potrzeby i cele naszych klientów, dzięki czemu realizacja zawsze jest wyjątkowa i ciekawa dla jej odbiorców.

– Jak bieżąca sytuacja związana z pandemią koronawirusa wpłynęła na działalność Twojej firmy?

– Wszystkie projekty z klientami są chwilowo wstrzymane. Swoją czas poświęcam na przygotowanie działań marketingowych firmy po kryzysie i pracę licencjacką, która będzie opisywać wpływ wirusa COVID-19 na branżę MICE [przyp. red. Meetings, Incentives, Conventions, Exhibitions] w Polsce.

– Co mogłoby pomóc branży eventowej w przetrwaniu tego trudnego czasu i powrocie do normalności?

– W obecnej chwili działania mające na celu pomoc branży prowadzone są w ramach projektu TuGether – sztabu kryzysowego złożonego z czołowych związków branżowych, w tym MPI Poland, którego jestem członkiem. Jedyną pomoc, która na dziś się liczy, to wsparcie firm w redukcji kosztów i ochrony miejsc pracy oraz szybka walka z pandemią i wejście branży w nowe realia. Mam tu na myśli głównie wydarzenia online, które już na stałe pozostaną częścią naszej rzeczywistości w postaci spotkań, szkoleń czy projektów hybrydowych (online-offline).

– Masz jakąś wskazówkę dla młodych osób prowadzących własną działalność gospodarczą?

– Proście o pomoc bardziej doświadczonych, poddawajcie wszystko w wątpliwość i bądźcie odważni. Ale przede wszystkim zachowujcie spokój w każdej sytuacji. Panika to największy wróg biznesu.

Michał Chmurkowski

Bezpieczna woda

„W związku z zapytaniem mieszkańców o jakość wody w kranach informujemy, że utrzymujemy normatywne stężenie chloru wolnego w wodzie do 0,3 mg/l, co może być odczuwalne przez zmianę zapachu wody.

Woda jest systematycznie badana zarówno przez Laboratorium Dąbrowskich Wodociągów oraz Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Dąbrowie Górniczej. Oznacza to, że woda z kranu spełnia wymagania Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. 2017 poz. 2294).

Zapewniamy Państwa, że woda dostarczana mieszkańcom Dąbrowy Górniczej jest bezpieczna dla zdrowia” – czytamy w komunikacie Dąbrowskich Wodociągów. Uwagi w sprawie jakości wody można całodobowo zgłaszać do Centrum Dyspozytorskiego Dąbrowskich Wodociągów – tel. 994 lub 32 6395192.

Uważaj na naciągaczy!

Przy okazji realizowanego przez miasto projektu montażu instalacji fotowoltaicznych, pojawiły się osoby, które próbują wyłudzić pieniądze od mieszkańców. Do Urzędu Miejskiego dotarły informacje, że pojawiły się osoby, które podając się za przedstawicieli UM, proponują odpłatne usługi związane z wykonaniem instalacji fotowoltaicznej. Osoby te nie są przedstawicielami Urzędu Miejskiego, a UM nie pobiera żadnych dodatkowych opłat w domach u mieszkańców. Wszelkie formalności załatwiane są w siedzibie UM. W razie wątpliwości i pytań należy kontaktować się z Wydziałem Ochrony Środowiska, nr tel.: 32 295 69 18.

Przegląd Dąbrowski
MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna

Adres Redakcji: 41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 25, pok. 29
tel./fax 32 639 03 34, www.biblioteka-dg.pl, przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl

Redaguje zespół: Michał Syska (redaktor naczelny), Zdzisława Górka-Nieć, Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji), Adrianna Antas (fotoedytor), Lucyna Stępniewska, Przemysław Kędzior, Monika Bokri, Iga Długokęcka, Olaf Otwinowski, Aneta Błyszczek, Weronika Warot

Nakład: 45 000 egzemplarzy

DTP: Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Śmieciowe abecadło

Nie wiesz, jak segregować odpady? Oto druga część naszego poradnika dla mieszkańców!

Przypominamy, że od 23 marca bieżącego roku w związku z epidemią koronawirusa występująca na terenie kraju zbiórka odpadów kuchennych dla zabudowy jednorodzinnej odbywa się w terminie odbioru odpadów zmieszanych. Mieszkańcy, którzy korzystają z systemu info sms, dostaną przypomnienie w formie smsa o terminie wystawienia odpadów. Do odwołania zamknięte są również wszystkie Eko punkty w Dąbrowy Górniczej. Zmieniła się częstotliwość odbioru odpadów wielkogabarytowych z zabudowy wielorodzinnej, ich odbiór odbywa się raz na 2 tygodnie. Wszelkie zmiany wprowadzone są do czasu ustabilizowania się sytuacji w kraju.

Dobre rady na odpady otwierają litery: D, E, F



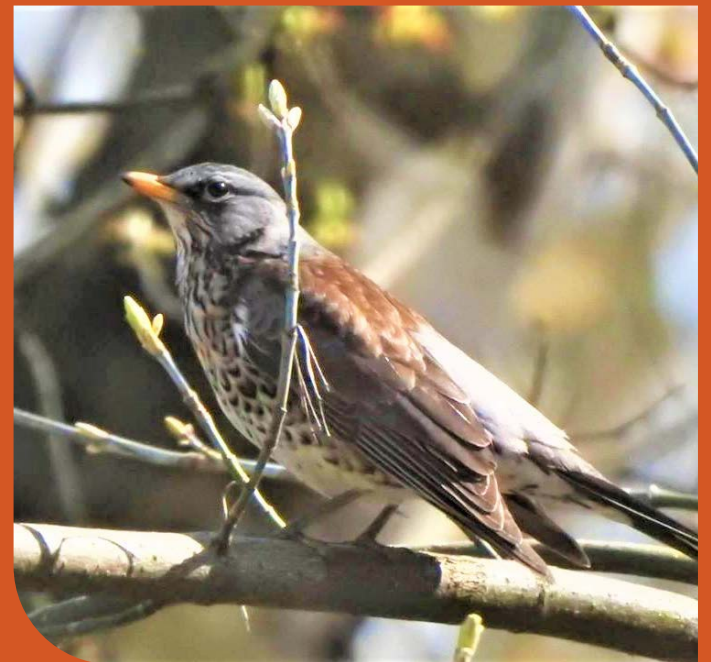
ALFABET TRUDNYCH ODPADÓW

W kwietniowym wydaniu dobre rady na odpady zaczynające się na literę : D,E,F

- **D-Dywany** – odpady wielkogabarytowe, mieszkańcy wysokiej zabudowy powinni wystawić odpady do swoich boksów śmietnikowych, a zostaną one odebrane zgodnie z wyznaczonym harmonogramem, natomiast mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej wystawiają w/w odpady przed posesję, skąd są odbierane 2 razy do roku (wiosna, jesień), również zgodnie z harmonogramem. Każdy z mieszkańców ma jednak możliwość oddać odpady wielkogabarytowe do jednego z Eko punktów na terenie Dąbrowy Górniczej, jeśli termin odbioru przez firmę ALBAMPGK jest dla niego zbyt odległy.
- **D-Drukarka** – jest to zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, który należy oddać do jednego z Eko punktów na terenie Dąbrowy Górniczej.
- **D-Deska do prasowania** – odpad wielkogabarytowy, postępowanie jak w przypadku dywanów opisane powyżej.
- **D-Dezodorant** – produkt o właściwościach niebezpiecznych oznaczony jako łatwopalny, który należy oddać do jednego z Eko punktów na terenie Dąbrowy Górniczej.
- **D-Dmuchane materace itp.** – odpad zmieszany.
- **Elektroodpady** – zaliczamy tu m.in.: sprzęt RTV i AGD np.: lodówki, zam-
- **F-Firanki** – tekstylia, odpady te należy oddać do kontenerów przeznaczonych na odzież, ustawionych na terenie Miasta, bądź do jednego z Eko punktów zlokalizowanych na terenie Dąbrowy Górniczej.
- **F-Foliowa koszulka na dokumenty** – pojemnik żółty na tworzywa sztuczne oraz drobne metale.
- **F-Farby drukarskie** – odpad niebezpieczny, który należy oddać do jednego z Eko punktów na terenie Dąbrowy Górniczej.
- **F-Fusy po kawie i herbacie** – odpad kuchenny, który powinien trafić do pojemnika na bio odpady.
- **F-Figurki gipsowe, porcelanowe, gliniane** – odpad zmieszany. Jednakże, jeśli jest to figurka dużych rozmiarów, należy potraktować ją jako odpad wielkogabarytowy.

rażarki, klimatyzatory, miksery, kable i przewody elektryczne, zabawki elektroniczne i elektryczne wraz z osprzętem, zepsute telefony stacjonarne oraz komórkowe, suszarki oraz prostownice do włosów. Wszystkie z tych odpadów traktowane są jako zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, który należy oddać do jednego z Eko punktów na terenie Dąbrowy Górniczej.

Ptasie radio



W dąbrowskich parkach słychać śpiew ptaków. W trakcie wędrówek pamiętajmy jednak, aby zachować dystans od innych spacerujących. I nie zapominajmy, że jest bardzo sucho i w takich warunkach bardzo łatwo zaproszyć ogień. Zachęcamy za to do robienia zdjęć, jak uczyniła to pani Monika Czarnocka podczas spaceru ze swymi pieskami.

Czekamy na Wasze zdjęcia.

Zapraszamy na fotograficzne, bezkrwawe łowy.



Czekamy na Wasze zdjęcia. Przesyłajcie je na przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl – koniecznie z danymi autora. Najciekawsze opublikujemy na naszych łamach.

Szyją maseczki dla tych, co na służbie

W dobie kryzysu mieszkańcy po raz kolejny pokazują, że potrafią się zjednoczyć. Kiedy dyrektor Zagłębiowskiego Centrum Onkologii poprosiła o wsparcie – ruszyli na pomoc. Błyskawicznie rosła liczba szyjących, równie szybko jak zapotrzebowanie na maseczki.

W inicjatywę zaangażowanych jest już dzisiaj ok. 1200 osób z całego regionu. Szyją maseczki nie tylko dla dąbrowskiego szpitala, ale i dla placówek w Sosnowcu i Czeladzi, dla pracowników przychodni, pogotowia, MOPS-u, domów dziecka, Straży Miejskiej, strażaków. W maseczki zaopatrzyli też dąbrowskich seniorów. Pospolite ruszenie mieszkańców trwa. Zaczęło się jednak zwyczajnie, od jednego wpisu na facebooku.

– Wrzuciłam na facebooka informację, że mam materiał i zapytałam, czy ktoś nie mógłby z niego uszyć maseczek. Odezwała się do mnie moja koleżanka Majka, stwierdzając, że ona szyje i dlatego ja nie miałabym też tego robić. Uznałam, że ma rację. Zmieniłam post – szyjemy maseczki dla szpitala i jeżeli jest ktoś, kto może podarować materiał, uszyjemy ich więcej – opowiada Katarzyna Zasucha.

– Początkowo myślałyśmy, że uszyjemy może 100, może nawet 200-300 maseczek, nie spodziewałyśmy się, że zaangażuje się tutaj tyle osób. Zajęłyśmy się szyciem maseczek dla dąbrowskiego szpitala, jednakże w trakcie akcji okazało się, że potrzeby są dużo większe, że w maseczki chce się zaopatrzyć wiele instytucji i nie tylko z Dąbrowy Górni-



Maseczka nr 10 000

czej. Do 23 kwietnia powstało ich 24 000 – mówi Maja Szwedzińska.

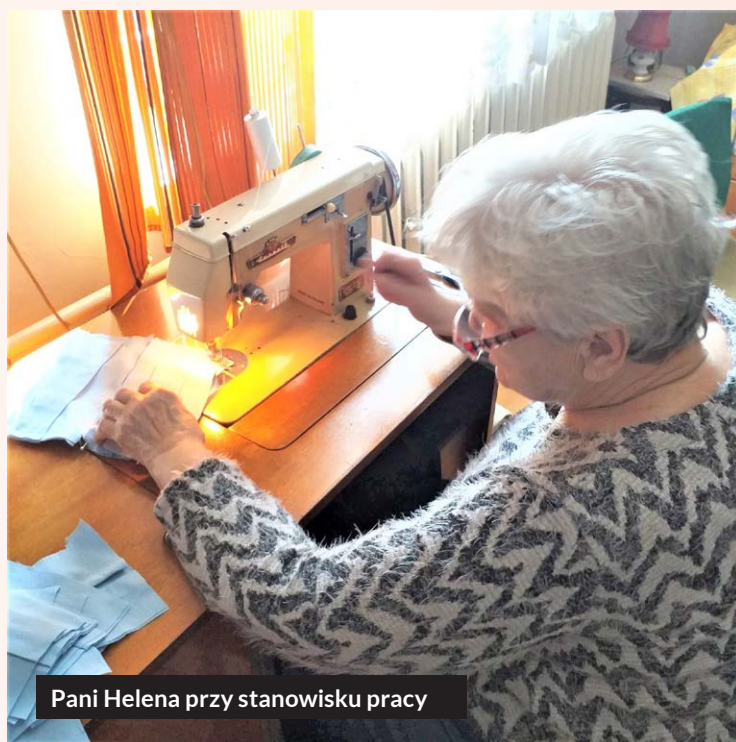
– W ciągu jednego dnia, po kilku telefonach wykonanych do mojej mamy, bez wahania postanowiliśmy przyłączyć się do apelu Kasi. Wieczorem założyliśmy grupę na facebooku, po tygodniu było na niej już prawie 500 aktywnych uczestników. To nie tylko osoby zaangażowane w „proces produkcyjny”. Niektórzy dopingują nas dobrym słowem, inni wykonują zadania transportowe. Największym wsparciem jest dla nas pomoc darczyńców i sponsorów, którzy z dobroci serca kupują potrzebne materiały do produk-

cji maseczek – mówi Damian Czechowski.

Przygotowanie jednej maseczki to kwestia wprawy, jednym idzie szybciej, drugim wolniej, wiele osób musiało sobie przypomnieć, jak się szyje, w grupie jest kilka zawodowych krawcowych. Rąk do pracy nie brakuje, jedni szyją, inni tną materiał, gumki, wyginają druciki, własnymi samochodami rozwożą materiały, odbierają gotowe produkty, kupują potrzebne akcesoria. Kilka osób przekazało do wykorzystania własne maszyny do szycia. Do pracy angażują się też całe rodziny – dzieci, rodzice, dziadkowie, wszyscy udzielają się bezinteresownie,



Filip, Stefan i Nikola z maseczkami uszytymi przez babcię i mamę



Pani Helena przy stanowisku pracy

a przy dzisiejszych ograniczeniach – prawie zdalnie.

Do akcji włączyło się Centrum Aktywności Obywatelskiej. To tutaj mieści się punkt kontaktowy. Wszyscy pracują tak, by zachować bezpieczeństwo i nie

narażać się niepotrzebnie.

Pracę grupy można zobaczyć pod adresem „Dąbrowa Górnicza szyje maseczki dla tych, co na służbie”. Tam też są informacje dla osób, które chciałyby pomóc.

Studenci - seniorzy też szyją maseczki

Słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku Akademii WSB przyłączyli się do akcji szycia maseczek. Mimo, że w obecnej sytuacji są grupą szczególnie zagrożoną, to nie chcą tylko przyglądać się, jak postępuje pandemia korona-

wirusa. Jak mówią – bierność nie leży w ich naturze! Zorganizowali się logistycznie, podzieli pracę. Chcą uszyć jak największą liczbę maseczek ochronnych, by trafiły do wszystkich, którzy takiej ochrony potrzebują.

Studenci – seniorzy zapraszają do wsparcia zbiórki na rzecz Uniwersytetów Trzeciego Wieku Akademii WSB, która w całości zostanie przeznaczona na zakup materiałów, gumek, nici, igieł do maszyn, flizeliny medycznej. Planują

też zakupić rękawiczki, płyny do dezynfekcji rąk, materiały higieniczne i przekazać je odpowiednim służbom. Zbiórka jest niezbędna, ponieważ ich zasoby już się wyczerpują. W wyszukiwarce na stronie internetowej zrzutka.pl nale-

ży wpisać: Uniwersytety Trzeciego Wieku Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej szyją maseczki dla ochrony zdrowia. Maseczki słuchaczy UTW zasilają już szpitale w Dąbrowie Górniczej, Klimontowie i Czeladzi.

LS

Administratorzy i założyciele grupy:



MAJA SZWEDZIŃSKA

Do grupy szyjącej maseczki zaangażowało się mnóstwo niesamowitych osób. Zgłosiła się pani, która przekazała swoją 13-tą emeryturę, uznając, że wykorzystana zostanie w lepszym celu. Znalazł się pan, który zakupił dwie maszyny do szycia oraz profesjonalny nóż do cięcia materiału. Jest pan Dariusz Dario, który naprawia, konserwuje maszyny. Jest też cała masa wolontariuszy, bez których szycie na tak wielką skalę nie byłoby możliwe. Działanie w grupie ma jeden bardzo ważny aspekt – nie myślimy o pandemii, bo działamy i mamy poczucie, że czynimy dobro. Choć docierają do nas przerażające statystyki, chcemy coś zrobić, aby nasz lokalny świat był choć odrobinę lepszy.

KATARZYNA ZASUCHA

Mamy świadomość, że nasze maseczki są wykorzystane i potrzebne. To nas buduje, dzięki temu nasza praca, zaangażowanie mają sens. To nie pojedyncze osoby, ale cała grupa zasługuje na uznanie. Mimo, że się nie znamy, nie widzimy, świetnie potrafimy się dogadać. Mam nadzieję, że jak skończy się to całe zamieszanie z koronawirusem, wymyślimy i stworzymy coś równie pięknego.



DAMIAN CZECHOWSKI

Dostajemy wiele sygnałów, że szycie maseczek, cięcie drucików, docinanie materiałów bądź każda inna pomoc przy akcji, to także jakaś forma terapii. Ludzie mają zajęcie, wiedzą, że pomagają, nie myślą o wirusie, zapominają, chociaż na chwilę, o tym, co dzieje się wokół. Chcielibyśmy wszystkim podziękować za wkład, zaangażowanie, ogromne serce, które okazywane jest na co dzień, za miłe słowa, pracę, po prostu za wszystko.

EWELINA WOJCIECHOWSKA

Stworzyła się nam niesamowita społeczność. Prawie 1200 osób, które w pandemii znalazło jakiś cel. Każdy z nas czerpie z tego coś, czego sam bardzo potrzebuje: wsparcie, wiarę w człowieka, dobre słowo i trochę śmiechu. Żartów nie brakuje, nie ma też – co nas bardzo cieszy – wszędobylskiego hejtu. Nie wiemy, kiedy się to skończy, ale wiemy, że to, co zyskaliśmy – a są to głównie nowe znajomości i przyjaźnie – na pewno pozostanie. To chyba będzie najlepsza pamiątka po epidemii Covid 19.



WIOLETTA CHAJDUK

Na grupie pojawiły się również osoby i firmy, które zaczęły nas wspierać finansowo. Pierwszy był pan Zbigniew, który zorganizował zbiórkę wśród swoich bliskich i spod ziemi „wykopał” gumkę niezbędną do szycia. Te działania przełożyły się na liczby. Do tej pory „wyszyliśmy” około 1800 m² materiału, zużyliśmy prawie 9000 m gumki i 1500 m drucików. To wszystko dostarczane bezinteresownie przez ludzi, o których istnieniu czasami nie mamy pojęcia. Są bowiem przypadki, że ktoś robi zakupy w Internecie, wysyła przesyłkę z towarami na adres Centrum Aktywności Obywatelskiej i nawet się tym nie pochwali.

SYLWIA SURMIK

Na początku akcji zgłaszali się do nas ludzie, którzy nie umieli szyc, ale chcieli pomóc w jakikolwiek sposób. Naszymi najlepszymi kierowcami stały się Aneta, Karolina i Aldona. Tej ostatniej jak padł GPS, z pomocą przyszedł mąż, by nie gubiła się z towarami po mieście. Karolina w chwili obecnej robi już wszystko, nawet szyje. Dzięki pomocy Michała, uruchomiliśmy narzędzia elektroniczne do zarządzania. Dzięki nim możemy zliczać ilości uszytych maseczek, które były nie do ogarnięcia. Mamy też „ranking” osób, które uszyły najwięcej. Na czele jest pani Maria, która ma na swoim koncie 1118 sztuk, gonią ją jednak panie: Ewa, Aleksandra i Basia.



Specjalne podziękowania dla wszystkich osób i firm zaangażowanych przy tej inicjatywie znajdują się na stronie internetowej miasta: www.dg.pl Lucyna Stępniewska

Wesprzyj Zagłębiowskie Centrum Onkologii i uzyskaj ulgę podatkową!

Zastanawiasz się, jak włączyć się w walkę z epidemią? Jedną z dobrych form wsparcia jest darowizna na przeciwdziałanie COVID-19 na rzecz Zagłębiowskiego Centrum Onkologii.

Jeśli przekazesz darowiznę w maju, będziesz mógł odliczyć 150% kwoty darowizny. Od 1 czerwca 2020 r. do 30 września 2020 r. – odliczeniu podlega kwota odpowiadająca wartości darowizny. Odliczając wartość darowizny od dochodu, obniżamy należny podatek PIT lub CIT. Tego rodzaju odliczenia umożliwiła

„Tarcza Antykryzysowa”. Numer rachunku szpitala, na który można wpłacić darowiznę to:

**50102023130000300206349387
PKO Bank Polski, II Regionalne Centrum Korporacyjne w Katowicach
z dopiskiem: darowizna COVID-19.**

Darowiznę pieniężną najłatwiej rozliczyć – wystarczy dowód wpłaty na rachunek obdarowanego. Więcej formalności wiąże się ze skorzystaniem z ulgi w przypadku darowizn rzeczowych. W tym przypadku potrzebne mogą być: oświadczenie obdarowanego o przyjęciu pomocy oraz dowód, z którego wynika wartość darowizny oraz dane identyfikujące darczyńcę.

Pani Honorata nie żyje

Najstarsza dąbrowianka odeszła w sobotę, 4 kwietnia.



Najstarsza dąbrowianka, pani Honorata Dziechciarz, 16 marca obchodziła swoje 109. urodziny. Mimo, iż nie mogliśmy jej odwiedzić, przekazaliśmy najserdeczniejsze życzenia. Liczyliśmy, że – gdy sytuacja z koronawirusem się jakoś unormuje, będziemy mogli osobiście życzyć jej wszystkiego najlepszego. Niestety, tak się już nie stanie. Pani Honorata zmarła w sobotę, 4 kwietnia, odeszła w spo-

koju, bez bólu i cierpienia. Mimo tylu lat pełna energii, zapału i życzliwości do innych. Pochowana została w rodzinnym grobowcu, na cmentarzu parafialnym pw. Świętej Trójcy w Będzinie. W zeszłym roku umawialiśmy się z panią Dziechciarz na świętowanie kolejnych urodzin, teraz minęły 109., okrążyły 110. już nie będzie.

LS

Jak uszyć maseczkę?

1. Do uszycia maseczki bawełnianej wielokrotnego użytku potrzebujemy dwa kawałki materiału o wymiarach 20*20 cm/wymiary dla dziecka to około 16*16 cm/, które zszywamy prawą stroną do środka po dwóch stronach.

2. Następnie zszyte już kawałki wywijamy na prawą stronę/w tym momencie można materiał zaprasować na szwach, co znacznie ułatwi dalszą pracę przy wykonaniu maseczki/.

3. Niezszyte boki maseczki podwijamy do środka/można dla ułatwienia użyć szpilek, bądź zaprasować brzegi do środka/. Następnie wszywamy gumkę lub pocięty na paski jersey, tak, aby powstały uszy maseczki. Długość gumki w przybliżeniu dla wersji dziecięcej to 15 cm, damskiej – 20 cm, męskiej – 23 cm. Jeżeli uszy po uszyciu maseczki okażą się zbyt długie, można je skrócić poprzez zawiązanie supełków.

4. Układamy trzy bądź dwie zakładki na środku maseczki, dla ułatwienia zadania można użyć szpilek bądź zaprasować zakładki i zaszywamy je po obu stronach brzegiem maseczki. W ten oto sposób maseczka jest już gotowa do użytku.

5. Dodatkowo można wykonać na środku maseczki zaszwękę w postaci trójkątka – tzw. nosek, dzięki któremu maseczka nie będzie zsuwała się z nosa lub w wersji bardziej zaawansowanej w trakcie zszywania góry i dołu maseczki/pkt. 1/można wszyć drucik wewnątrz maseczki, który spełni podobną funkcję jak zaszwęka na nosek.

Tekst i zdjęcia: Ewelina Czubilińska

Zapraszamy na naszą grupę na Facebooku #Dąbrowa Górnicza szyje maseczki dla tych, co na służbie, gdzie można zobaczyć filmy instruktażowe, które zobrazują zaszywanie noska bądź drucika, jak również wykonanie maseczki w innych wersjach.

Katarzyna Zasucha
i Damian Czechowski



Mieszkańcy dla medyków – drukują przyłbice

Zorganizowali się na Facebooku i drukują maski 3D.



– Nasza akcja powstała spontanicznie, w momencie, gdy zobaczyłem, jak wiele osób w całej Polsce drukuje przyłbice na swoich domowych drukarkach 3D. Ponieważ tworzę strony internetowe i nimi administruję, postanowiłem założyć grupę, w której mieszkańcy Dąbrowy Górniczej i okolic będą mogli charytatywnie połączyć swoje siły, by wspomóc zagłębiowskich medyków. Szybko zaczęły zgłaszać się do mnie osoby mające drukarki 3D i jeszcze więcej takich, które nie mają drukarek, ale chcą w jakiś sposób pomóc. To wiele anonimowych osób oraz firm – mówi

Witold Walkiewicz, pomysłodawca akcji z firmy Perfekt Doradztwo Szkolenia Edukacja. – Wydrukowane maski oddajemy całkowicie za darmo. Placówki medyczne, które się do nas zgłaszają i są z terenu Zagłębia Dąbrowskiego będą dostawać taki sprzęt tak długo, jak tylko będziemy mieli środki i możliwości, aby go produkować – dodaje.

Więcej o akcji i możliwości jej wsparcia na:

- <https://mieszkancy-dla-medykow.pl/>
- <https://zrzutka.pl/z/mieszkancy-dla-medykow>

Lucyna Stępniewska

Współpracownicy, darczyńcy i sponsorzy akcji:

- **WebTeam Technologie Informatyczne z Dąbrowy Górniczej** – pomogli w produkcji przyłbic, przekazali środki na zakup potrzebnych materiałów do produkcji.
- **Zakład Produkcyjno Usługowy Ganmet z Dąbrowy Górniczej** – zaangażował się w drukowanie elementów.
- **Firma Laser Grawer z Dąbrowy Górniczej** – dysponująca ploterem laserowym wysokiej mocy, pomogła znacznie zwiększyć szybkość produkcji blend do przyłbic. Z ich wycinaniem początkowo był największy kłopot, ponieważ jest to materiał, który łatwo ulega uszkodzeniu, gdy jest wycinany ręcznie.
- **Marcin Wojcik** – jedna z pierwszych osób, która zgłosiła się do pomocy z własną drukarką.
- **Perfekt Doradztwo Szkolenia Edukacja z Katowic** – przekazała środki na zakup materiałów.

Organizacje społeczne niosą pomoc

Codzienne życie w czasie pandemii w Dąbrowie Górniczej wypełnione działaniami aktywistów i organizacji pozarządowych zdaje się wypełniać myśl Hrabala – w czasach COVID -19 życie jest straszne, ale my postanowiliśmy, że dzięki zaangażowaniu i uważności na drugiego człowieka będzie piękne – pisze Magdalena Mike, pełnomocniczka prezydenta Dąbrowy Górniczej ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi.

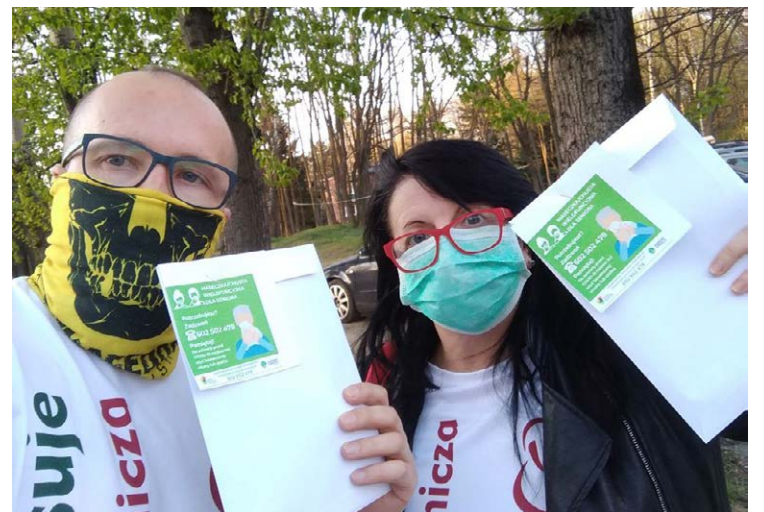
Zarówno miasto, jak i członkowie podmiotów społecznych chcą pomóc potrzebującym w tym trudnym czasie. A potrzebować w czasie pandemii wsparcia może każdy – senior, małe dziecko czy cała rodzina.

NGO'sy w czasie pandemii

Organizacje pozarządowe z Dąbrowy Górniczej starają się dostosować do aktualnie panującej rzeczywistości – zamknięte decyzją wojewody placówki wsparcia dziennego prowadzą zajęcia on-line oraz udostępniają kreatywne filmiki za pomocą mediów społecznościowych, miejskie centrum informacji wspiera urząd miejski w prowadzeniu akcji informacyjno-promocyjnej w związku z pandemią, podmioty prowadzące noclegownie i dom dla bezdomnych – wydłużają godziny funkcjonowania, tak, aby osoby bezdomne mogły korzystać ze wsparcia każdego dnia 24h/dobę, kluby dla seniora w bieżącym kontakcie ze swoimi podopiecznymi. To nie wszystko – ochotnicze straże pożarne działają na pierwszej linii frontu – świadcząc wsparcie dla osób w kwarantannie i osób samotnych. Swoją rolę zmieniły także organizacje sportowe – do tej pory aktywne morsy teraz namawiają by #zostańw domu, a biegacze – pomagają seniorom w zakupach.

Infolinia senioralna

Dbając o samotne starsze osoby oraz osoby z niepełnosprawnościami, które należą do grup szczególnie narażonych na działanie koronawirusa, prezydent Dąbrowy Górniczej w połowie



marca uruchomił dąbrowską infolinię senioralną. Prowadzona przez pracowników Centrum Aktywności Obywatelskiej w godzinach 8-16 od poniedziałku do piątku infolinia jest często pierwszym kontaktem potrzebującego. Pracownicy Centrum zbierają i odpowiadają na zadane przez seniorów pytania (dotyczące porad lekarskich czy realizacji e-recept), mapują potrzeby seniorów i wysyłają do nich wolontariuszy, którzy pomagają w zakupach czy realizacji e-recept. Obecnie w miejskiej bazie jest 106 wolontariuszy.

Psi patrol

Dąbrowski psi patrol to inicjatywa, która podobnie jak infolinia senioralna, ma za zadanie zatrzymać osoby starsze w domach. Seniorzy mogą powierzyć wyprowadzenie swoich czworonogów wolontariuszom. Chętnych do pomocy nie brakuje. Blisko 30 osób z różnych dzielnic naszego miasta dba o to, aby psiki były dobrze zaopiekowane. Wolontariusze wyprowadzają psy na stałe – zajmują się nimi często 3 razy dziennie 7 dni w tygodniu.

Dąbrowianki i dąbrowianie pomagają

Działalność w organizacjach społecznych czy wolontariat na rzecz potrzebujących to niejedynie formy wsparcia. Dąbrowianie i dąbrowianki pomagają swoim sąsiadom – na klatkach wielu bloków znaleźć można informacje o tym, że młodzi sąsiedzi chętnie pomogą seniorom – wyniosą śmieci, zrobią zakupy czy wyprowadzą psa. Sąsiedzi często prowadzą także wsparcie codzienne – rozmowy i telefony do sąsiadów i bliskich to element, który pozwala przetrwać w tej rzeczywistości. Prawdziwym fenomenem jeśli chodzi o aktywizację mieszkańców okazała się grupa „Dąbrowa Górnicza szyje maseczki dla tych, co na służbie”.

O wsparciu tych, którzy na co dzień pomagają innym, nie zapomnieli także prezydent Marcin Bazylak, który uruchomił pakiet pomocowy dla dąbrowskich NGO – mogą one liczyć nie tylko na dokonanie zmian w umowach dotacyjnych, nowe zadania publiczne, które pozwalają na walkę z pandemią oraz obniżkę bądź zwolnienie z czynszu za lokale wynajmowane z zasobów gminy.

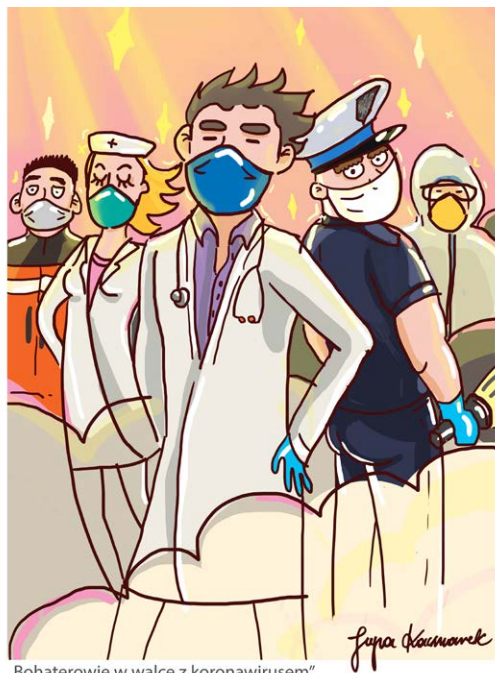
Ale to już było...

PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

PIOSENKA
TRYZYSOWA

W obliczu niecodziennych sytuacji, jaką z pewnością jest epidemia koronawirusa, biblioteczny zespół Poczytalni postanowił wyjść jej naprzeciw. Wraz z przyjaciółmi stworzyli interaktywną piosenkę, która odbiła się szerokim echem nie tylko w przestrzeni internetowej, ale i w ogólnopolskich mediach.

Będąc częścią projektu „Otwórz! Ktoś bo-oka...” piosenka, miała za zadanie połączyć dwie rzeczy – promocję czytelnictwa i muzykę. Stała się odpowiedzią na teraźniejszość, miała dodawać otuchy i zarządzać samotności w czasach izolacji. Wszystkie te cele zostały osiągnięte głównie za sprawą czytelników, którzy chętnie dołączyli się do tworzenia kolejnych zwrotek piosenki. W każdej z nich wymieniano nazwiska pisarzy, którzy dołączali do swoistej listy gości. Gości, których bez problemu możemy zaprosić do naszych domów nawet w czasach epidemii. W sumie udało się wymienić równo sto nazwisk, a efekty interaktywnej współpracy można zobaczyć na kanałach społecznościowych dąbrowskiej biblioteki. /MB/



„Bohaterowie w walce z koronawirusem”

Studio biblioteka



Kobieca część zespołu Poczytalni postanowiła pokazać szerzącemu się obecnie wirusowi gdzie jego miejsce! A wszystko to za sprawą Pawła Beręsewicza – popularnego autora książek dla dzieci, który napisał tekst do piosenki „Łups w wirusa!” i ogłosił konkurs na skomponowanie melodii, wykonanie i nagranie owej piosenki. Jak z tematem poradziła sobie Olga i Asia? Już teraz możecie sprawdzić to na naszym kanale: www.youtube.com/mbpdg /MB/

Do zobaczenia

Urodzinowe
życzenia

Noc z Andersenem to jedno ze sztandarowych wydarzeń dąbrowskiej MBP, podczas którego ponad setka dzieci bierze udział w warsztatach, spektaklu teatralnym i różnego rodzaju aktywnościach, z których rokrocznie największą atrakcją jest spędzenie nocy pomiędzy bibliotecznymi regałami. W tym roku wydarzenia odbyło się w przestrzeni internetowej, jednakże nie zabrakło biletu wstępu na imprezę, jaką jest tradycyjna kartka urodzinowa dla Pana Andersena! Zbiór wszystkich laurów z życzeniami możecie znaleźć wśród albumów na facebook'owym profilu biblioteki. /MB/

Z życia filii bibliotecznych

Filie nie próżnują!

Izolacja izolacją, ale pomimo zamknięcia biblioteczne filie pracują, ile mogą! Czas tęsknoty za czytelnikami wypełnia pisanie recenzji książek, scenariuszy zajęć regionalnych, przygotowywanie ofert warsztatów, kręcenie nowych odcinków bibliotecznych serii, czy zamawianie książkowych nowości, które już wkrótce trafią na półki. Całe szczęście, że w tym wszystkim znajdują się chętni do pomocy domownicy... /MB/



Już za kilka dni, za dni parę...

Zakurzone wiersze... on-line!

Nieodłącznym elementem obchodzonego corocznie w dąbrowskiej księżnicy Tygodnia Bibliotek, przypadającego w terminie 8-15 maja, jest konkurs pn. „Zakurzone wiersze”, podczas którego dąbrowskie przedszkolaki, po wstępnych eliminacjach w bibliotecznych filiach, prezentują zgromadzonej w Bibliotece Głównej publiczności wiersze, które nie należą do tych najbardziej popularnych.

Zakurzone Wiersze

konkurs recytatorski dla przedszkolaków

on-line 2020

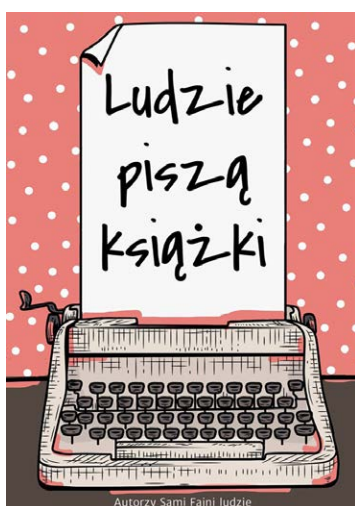
„Zasmakuj
w bibliotece”

W tym roku, z uwagi na obecną sytuację, konkurs przeniesie się do internetu, a dokładniej na Facebooka! 1 maja na profilu dąbrowskiej księżnicy (www.facebook.com/mbpdg) opublikowany zostanie post, który

będzie okazją do publikacji filmików z recytacjami młodych artystów. Głosowanie na swoich ulubieńców potrwa do ósmego maja, natomiast dwunastego odbędzie się Wielki Finał, podczas którego głosy komentują-

cych zostaną zestawione z opiniami profesjonalnego jury! Konkurs skierowany jest do wszystkich chętnych przedszkolaków, które razem z nami chcą rozsmakować się w wyszukanej poezji dziecięcej! /MB/

Czasoumilacz



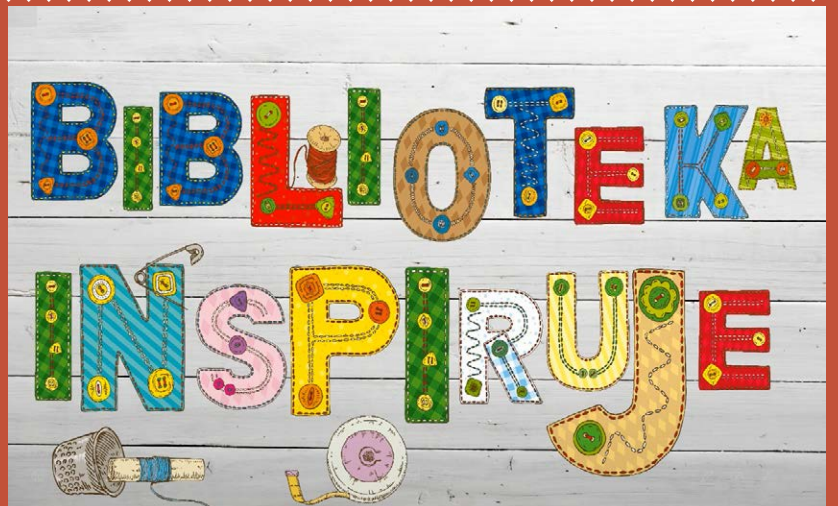
Już dziś dołącz do naszego nowego projektu! Opowiedzmy wspólnie naszą historię. Pod adresem: <https://ludzieksiazki.wixsite.com/> już teraz można znaleźć początek I rozdziału, autorstwa Dyrektora MBP - Pawła Duraja - oraz pisarza, autora m.in. „Afryki Kazika” - Łukasza Wierzbickiego. Może kolejne zdania będą należeć do Ciebie?

/MB/

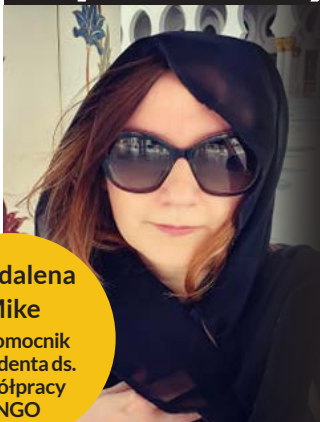
Literacka pracownia

Biblioteka inspiruje

W czasie odosobnienia nie ma miejsca na nudę, a nasze działania ogranicza tylko wyobraźnia. Właśnie z takiego założenia wychodzą prowadzące cykl „Biblioteka inspiruje”, który pojawia się co drugi dzień na Facebooku dąbrowskiej księżnicy o godz. 10:30. Serce z papieru, płóciennne obrazy, czy hiacynty z krepiny to tylko niektóre ręcznie robione przedmioty, których wykonania można nauczyć się z filmików. /MB/



Popularni czytają



Magdalena Mike
Pełnomocnik
Prezydenta ds.
Współpracy
z NGO

Ablacja, śryż, tolos, growler... nazwy, które nic nie znaczą dla przeciętnego śmiertelnika. Dla bohaterów „Dzienników lodu” Jean Mc Neil nazwy rodzajów lodu są codziennością. Autor zręcznie łączy elementy dziennika, wiedzy naukowej i relację podróżniczą, przekraczając przy tym niejedną granicę ludzkiej psychiki. Zmysłeni bohaterowie, prawdziwe emocje i siła natury sprawiają, że od wspomnień z Antarktydy trudno się oderwać.

Czy wiesz że...

Od 16 marca do 23 kwietnia na Facebooku dąbrowskiej biblioteki obejrziliście ponad 76,7 tys. minut materiałów wideo? Wynik ten, w porównaniu z poprzednimi 40 dniami, daje wzrost aż o 12894%!



KONTAKT Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej
ul. T. Kościuszki 25

tel. 32 639 03 00
fax. 32 639 03 10

strona internetowa
www.biblioteka-dg.pl

instagram
www.instagram.com/bibliotekadg

facebook
@mbpdg

Epidemia nie zatrzymała inwestycji

– Epidemia koronawirusa nie „zamroziła” miasta. Realizowane są inwestycje, m.in. modernizacje ulic, remonty przedszkoli, budowa dróg rowerowych czy rozbudowa infrastruktury na terenach inwestycyjnych. Wykonawcy radzą sobie z tą sytuacją i prace przebiegają zgodnie z planem. Ogłaszamy również nowe przetargi i liczę, że bez utrudnień będziemy realizować kolejne przedsięwzięcia – mówi Damian Rutkowski, I zastępca prezydenta Dąbrowy Górniczej.



1. Przedszkola nr 1, 4, i 29 przechodzą kompleksowe remonty. Roboty obejmują m.in. wymianę okien i drzwi, ocieplenia budynków, remonty toalet, kuchni i sal zajęć, wymianę instalacji elektrycznych, grzewczych i wodno-kanalizacyjnych. Przedszkole nr 11 przy ul. Krasieńskiego przechodzi wielką metamorfozę. Obok dotychczasowego budynku powstał nowy pawilon. Przeniesiono do niego wyposażenie ze starego budynku, którego remont niedawno ruszył.



2. Strefa inwestycyjna w Tuczawie cały czas się rozwija. Miasto buduje nową drogę do kolejnych działek. SK Innovation jest na etapie budowy hali produkcyjno-magazynowej, o powierzchni 35 tys. m². Strefa inwestycyjna obejmuje 256 ha, z czego 211 ha to działki, na których można prowadzić działalność gospodarczą, a pozostała część przeznaczona jest dla niezbędnej infrastruktury – m.in. dróg, chodników, sieci energetycznych, sieci wodno-kanalizacyjnych czy zbiorników retencyjnych. Strefa gospodarcza w Tuczawie stanowi ważny filar rozwoju miasta, a jej uruchomienie było strategiczną decyzją dąbrowskiego samorządu. Inwestorzy to nie tylko nowe miejsca pracy, ale także zastrzyk gotówki do miejskiej kasy, wpływającej m.in. z opłat i podatków oraz ze sprzedaży nieruchomości.



3. Bezpieczne i wygodne ronda, zwężenia jezdni przy przejściach dla pieszych, nowa nawierzchnia, chodniki, drogi rowerowe i miejsca postojowe. Inwestycja na al. Zagłębia Dąbrowskiego i ul. Tysiąclecia powstała z myślą o wszystkich uczestnikach ruchu – kierowcach, rowerzystach i tych, którzy przemierzają miasto na własnych nogach.

Przemysław Kędzior



#DGnawynos

Restauracje, puby, bary i kawiarnie są obecnie zamknięte dla klientów.

Mogą świadczyć jedynie usługi z dostawą. W tym trudnym czasie chcemy pomóc dąbrowianom i dąbrowskim przedsiębiorcom prowadzącym usługi gastronomiczne. Zbieramy bazę działających lokali gastronomicznych, w których zamówicie jedzenie na wynos albo z dostawą. Na witrynie dg.pl na bieżąco aktualizowana jest lista lokali, w których możecie zamówić

jedzenie. Jeśli prowadzisz lokal gastronomiczny z dostawą lub na wynos, zgłoś się do naszej bazy, a bezpłatnie umieścimy informacje na temat twojego baru, pubu, restauracji czy kawiarni. Zgłoszenia przyjmowane są mailowo przez Miejskie Centrum Informacji Dąbrowa Górnicza – pod mailem: mci.dabrowa@gmail.com (w tytule maila wpisz: #DGnawynos).

INFO SMS bądź na bieżąco



**ZAREJESTRUJ SIĘ NA
powiadomienia.dabrowa-gornicza.pl
OTRZYMUJ SMSY Z OSTRZEŻENIAMI
I KOMUNIKATAMI**



Miasto artystów

Ośrodek moich marzeń

Rozmowa z Iwoną Wilk – dyrektorem Młodzieżowego Ośrodka Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej

– Ośrodek codziennie tętni cy życiem, dzisiaj w dobie koronawirusa prcuje on-line, to niecodzienna sytuacja.

– Nauczyciele dzięki swojej kreatywności i wykorzystaniu nowoczesnych technologii starają się dalej rozbudzać twórczy żar u naszych podopiecznych, a także innej dąbrowskiej młodzieży, która śledzi stronę internetową i facebooka MOPT-u. Przedstawiamy tam wiele propozycji w ramach akcji #zostanwdomu. Oczywiście brakuje gwaru, zgiełku, prób, występów, zaangażowania, adrenaliny, które charakterystyczne są dla tego miejsca.

– MOPT to wyjątkowy punkt na mapie Dąbrowy Górniczej. Od 18 lat nieustrudzenie pełni Pani funkcję jego dyrektora.

– O niepowtarzalności MOPT świadczy klimat placówki i ludzie, którzy tutaj pracują. To świetni pedagodzy, będący jednocześnie wysokiej klasy artystami. Od chwili powstania placówka stanowi centrum życia kulturalnego dąbrowskiej młodzieży, aktywizuje dzieci oraz wypełnia im wolny czas w sposób ciekawy i twórczy.

– W bogatej ofercie ośrodka funkcjonują koła rozwijające umiejętności oraz pasje dzieci i młodzieży w kierunku: plastyki, muzyki, teatru i tańca.

– Tak. W MOPT prowadzone są zajęcia gry na instrumentach, zajęcia z ceramiki, witrażu, malarstwa i rzeźby, warsztaty: komputerowe, fotograficzne, dziennikarskie, działają: Studio Piosenki, zespoły jazzowe i bluesowe, prężnie rozwija się Studio Teatralne, swoje triumfy

święcą: Teatr Pantoplast, teatr ożywionej formy i Zespół Folklorystyczny Dąbrowa, a przedszkole artystyczne przygotowuje do odbioru sztuki wysokiej najmłodsze pokolenia mieszkańców regionu. Odbywają się także zajęcia językowe.

– Pani pasja i praca sprawiły, że Młodzieżowy Ośrodek Pracy Twórczej stał się kuźnią prawdziwych młodych talentów.

– Rocznie ponad 100 wychowanków ośrodka zdobywa laury w konkursach o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Sukcesy naszych moptowiczów: Dawida Podsiadły – zdobywcy X Factora, Diany Lelonek – laureatki Nagrody „Paszporty Polityki”, Marcina Łazarskiego – laureata „Szansy na sukces”, Anny Cieplak – nominowanej do Nagrody Literackiej „Nike” czy Dawida Jędrusika – zdobywcy Złotego Biletu w programie „Mam Talent” dały nadzieję innym dzieciom, że wytrwała praca przynosi efekty.

– Ale nie tylko o tak spektakularne sukcesy chodzi...

– To prawda – czasem nagrodą za wytrwałą pracę jest przezwyciężenie własnej nieśmiałości lub integracja z grupą. Cieszy nas każdy sukces naszych wychowanków i to, że odnoszą je w najbardziej codziennych sytuacjach.

– MOPT stwarza także okazje do niecodziennych spotkań z wieloma wyjątkowymi ludźmi.

– Owszem, do współpracy zapraszamy wybitnych specjalistów z różnych dziedzin sztuki: Elżbietę Mielczarek, Ewę Bem, Beatę Pater, Piotra Kupichę,

Ewę Urygę, Grzegorza Kapołąkę, Leszka Windera, Ireneusza Dudka czy Jose Torresa. Wierzymy, że bezpośredni kontakt z ludźmi takiego formatu motywuje naszych wychowanków do realizacji własnych pasji i zainteresowań.

– Temu służą też wyjazdy zagraniczne.

– Jak najbardziej. MOPT w 2009 r. wygrał projekt EU-ROSCOLA na Międzynarodowym Festiwalu Twórczości Europejskiej. Nagrodą główną był pobyt młodzieży w Parlamencie Europejskim w Strasburgu oraz w Brukseli. Nasze teatry zdobywały laury podczas festiwali międzynarodowych. To pokazuje, że nie ma rzeczy niemożliwych.

– Inicjuje i rozwija Pani międzynarodowe kontakty i uczestniczy w programach i warsztatach edukacyjnych. Szczególną uwagę należy zwrócić na wieloletnią współpracę z partnerami zagranicznymi – Czechami, Włochami czy Ukrainą.

– W ostatnich latach zwłaszcza współpraca z Ukrainą odcisnęła się w świadomości lokalnych społeczności po obu stronach granicy. Weźmy na przykład projekt „Mistrzowskie drogi, uczniowskie ścieżki”. Ten cykl indywidualnych wystaw artystów młodego pokolenia i ich pedagogów oraz towarzyszący im program warsztatów i wykładów miały i mają na celu wymianę wiedzy oraz zbliżenie między środowiskami artystycznymi Polski i Ukrainy.

– Placówka pod Pani kierunkiem otrzymała tytuły: „IN-



Iwona Wilk

NOWATOR” 2015 r. – nadany przez Akademię WSB w Dąbrowie Górniczej oraz „PRZYKŁAD DOBRYCH PRAKTYK” w Międzynarodowym Programie Comenius Regio.

– Podkreślam, że to zasługa wielu ludzi, którzy swoją pasją i zaangażowaniem dzielą się z dziećmi i młodzieżą. To wreszcie zasługa naszych wychowanków. I chociaż nie tytuły są najważniejsze, to jednak są świadectwem tego, że ciężka praca na wielu polach artystycznej działalności jest doceniana i ważna. Jestem szczęśliwa, że mam możliwość współtworzyć tę historię.

– Taki MOPT Pani sobie wymarzyła. O wyjątkowości pla-

cówki mówią rodzice. Dzieci i młodzież lubią tu przychodzić. Co zatem dalej? Czy jest jeszcze coś, o czym Pani myśli? Coś chce Pani zmienić?

– Chciałabym, aby każdy młody dąbrowianin miał możliwość uczęszczania do MOPT-u. Obserwuję, że nasi „absolwenci” otwierają się na sztukę, są bardziej wrażliwi. Uczą się korzystać z dóbr kultury, także je tworzyć. Rozwijają to ich charakter, umiejętności. Stają się pełnoprawnymi obywatelami świata, otwarcie na ten świat i wchodzący w niego bez stremowania, niepewności czy kompleksów.

– Dziękujemy za rozmowę.

Paweł Lekszyski
Lucyna Stępniewska



Dawid Podsiadły



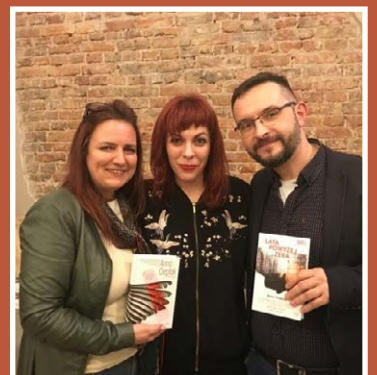
Diana Lelonek



Marcin Łazarski



Dawid Jędrusik

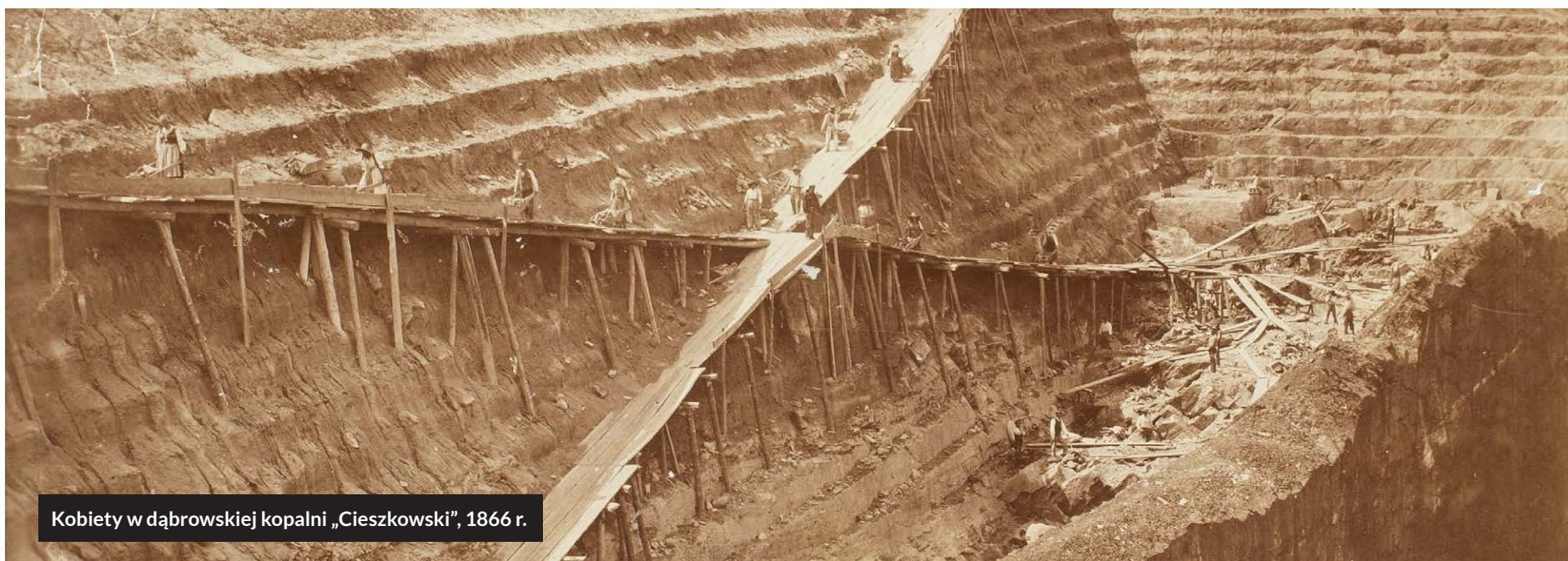


Anna Cieplak z nauczycielami MOPT

Z dziejów Zagłębia

Praca kobiet pod w kopalniach węgl

Kobiety pracowały w górnictwie z różnych przyczyn, przede wszystkim ekonomicznych. Często były zatrudniane na podobnych warunkach jak dzieci. Szereg krajów sukcesywnie wprowadzało jednak ustawodawstwo ograniczające pracę dzieci i kobiet w górnictwie.



Kobiety w dąbrowskiej kopalni „Cieszkowski”, 1866 r.

Dopiero pod koniec XIX wieku wprowadzono przepisy ograniczające dzienną liczbę godzin pracy, początkowo do 11 godzin dziennie. Francja w 1905 roku wprowadziła 9-godzinny dzień pracy w górnictwie, a rok później cotygodniowy dzień odpoczynku. W Królestwie Polskim początki gospodarki przemysłowej nastąpiły w latach 1870–1880. Czas pracy w górnictwie wynosił ówczesnie 12,5 godziny na dobę, należy jednak pamiętać, że w innych gałęziach przemysłu (włókiennictwie) czas pracy dochodził do 15 godzin dziennie. Pierwsze przepisy próbujące sformalizować rynek pracy przedstawiała ustawa z 1 czerwca 1882 roku o pracy małoletnich. Wprowadzała ona, między innymi, zakaz zatrudniania dzieci w wieku

niższym niż 12 lat oraz ograniczenie czasu pracy małoletnich do 8 godzin na dobę. Następną ustawą, która zmieniała sposób traktowania dzieci i kobiet, była ustawa z 10 października 1885 o zakazie pracy nocnej młodocianych i kobiet. Sprawa ustawodawstwa ochronnego dla kobiet została dopiero podjęta w Polsce po I wojnie światowej. Od 1924 roku obowiązywała ustawa „w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych”, która zakazywała pracować im w nocy oraz wprowadzała wykaz prac, których nie wolno im było wykonywać zarobkowo. Kobietom przysługiwał ośmiotygodniowy płatny urlop macierzyński. W 1925 roku na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zakazano

zatrudniania kobiet pod ziemią w kopalniach.

W 1935 roku na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy została przyjęta Konwencja, dotycząca zatrudniania kobiet przy pracach pod ziemią we wszelkiego typu kopalniach. Konwencja ta weszła w życie 30 maja 1937 roku, wprowadzając międzynarodowy standard ochrony pracy kobiet, zakazujący bez względu na ich wiek wykonywania pracy pod ziemią. Zakaz ten nie posiadał jednak charakteru bezwzględny. Na zasadzie wyjątku można było wyłączyć z zakresu obowiązywania tego zakazu: „osoby zajmujące stanowisko kierownicze, niewykonyjące pracy fizycznej, osoby zatrudnione w służbie sanitarnej i społecznej, osoby znajdujące się w okresie studiów,

skierowane na praktykę do podziemnych części kopalni w ramach szkolenia zawodowego oraz inne osoby udające się dorywczo do podziemnych części kopalni dla wykonania zawodu o charakterze niefizycznym”.

Zmiany powojenne

Po II wojnie światowej wśród decydentów na najwyższych szczeblach i w środowisku inspektorów pracy przeważała opinia o konieczności przestrzegania odziedziczonego po II Rzeczypospolitej przepisów prawa pracy, a także o potrzebie rozszerzenia świadczeń związanych z macierzyństwem. Postulat wydłużenia urlopu macierzyńskiego uzasadniano koniecznością odbudowy biologicznej po stratach wojennych. Inspekcja pracy i komisje kobiece, przy

związkach zawodowych, starały się ograniczać pracę nocną, chociaż jej zlikwidowanie nie wydawało się możliwe, szczególnie w sfeminizowanym przemyśle włókienniczym. W 1948 roku znówelizowano ustawę, wydłużając urlop macierzyński do 12 tygodni. Poczynając od czwartego miesiąca ciąży, kobiety nie można było zwolnić z pracy. W tym czasie nikt nie myślał o zatrudnianiu kobiet pod ziemią. Górnictwo tradycyjnie uchodziło za szczególnie opanowaną przez mężczyzn gałąź przemysłu. W kulturze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego bardzo mocno zakorzeniony był wzorzec kobiety matki i gospodyni domowej. Podjęcie pracy zawodowej przez kobiety można uznać za jeden z ważniejszych aspektów zmian społecznych.

pod ziemią węgiel kamienny



Górniczki

W pamięci społecznej, w latach 50. XX wieku, najbardziej utrwalił się obraz kobiet wykonujących „męskie” zawody, jak traktorzystek, murarek oraz górniczek – kojarzony z polityką równouprawnienia.

W 1951 roku zmieniono ustawę „w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet” i wydano rozporządzenie wprowadzające zmiany w zakresie zatrudniania kobiet pod ziemią w kopalniach. Uchylony został zapis ustawy odnoszący się do bezwzględnego zakazu świadczenia pracy przez kobiety pod ziemią w kopalniach (bez względu na rodzaj kopalni oraz rodzaj wykonywanej w niej pracy). Pozostawiono w mocy wykaz prac wzbronionych kobietom z powodu szczególnej uciążliwości lub szkodliwości tych prac dla ich zdrowia. Na podstawie jednak poprzednio obowiązujących rozporządzeń (z 1925 i 1935 roku) pracą „szczególnie niebezpieczną lub szkodliwą” oraz „pracą ciężką lub niebezpieczną” dla zdrowia kobiet i z tego powodu zabronioną do wykonywania kobietom, była każda praca w każdej kopalni. Nowe rozporządzenie z 1951 roku w sprawie wykazu prac zabronionych kobietom

wprowadziło podział kopalń na dwie grupy: kopalnie węgla oraz kopalnie rud i dla każdej z tych grup kopalń ustaliło inny zakres prac wzbronionych do wykonywania przez kobiety pod ziemią. W kopalniach węgla do prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, zaliczone zostały: „a) wszelkie prace na przodku, jak: urabianie, ładowanie, obudowa, rabunek, przenoszenie urządzeń transportowych, prace przy montowaniu rur wodnych, powietrznych i podsadzkowych oraz kabli; prace przy głębieniu i przy budowie szybów; prace ciesielskie przy układaniu rozjazdów; b) wszelkie prace w oddziałach i na stanowiskach, odbywające się w ciężkich warunkach naturalnych (oddziały gazowe – z wyłączeniem kopalni metanowych I i II kategorii; chodniki poniżej 1,5 m, wyjątkowo mokre, o temperaturze powyżej 28°C i upady powyżej 150).”

W konsekwencji możliwym było zatrudnianie kobiet pod ziemią w kopalniach węgla przy wszelkich pracach niewzbronionych, tj. przy pracach, które nie występowały w wykazie prac wzbronionych. Równocześnie zakaz zatrudniania kobiet pod

ziemią w kopalniach węgla, wyłącznie przy pracach wskazanych jako wzbronione, stał się sprzeczny z Konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy, ale żadne przepisy poprawiające stan prawny nie zostały wówczas uchwalone.

Liga Kobiet i Kościół

Rozpoczęto przyjmowanie kobiet do pracy pod ziemią. Propagowaniem nowych możliwości zatrudnienia zajmowała się przede wszystkim Liga Kobiet. W kopalniach organizowano wycieczki pod ziemią dla kobiet pracujących na powierzchni. Pracę „dołową” robotnice podejmowały dobrowolnie, a nowo zatrudnione rekrutowały się głównie spośród tych, które wcześniej pracowały na powierzchni. Wielu kobietom praca pod ziemią wydawała się atrakcyjna i dość chętnie korzystały z nowej możliwości zatrudnienia. Dawała ona przede wszystkim szansę otrzymania wyższych zarobków. Zatrudnienie kobiet pod ziemią wzbudziło jednak wiele kontrowersji i spotkało się z oporem lokalnych społeczności. Swoje sprzeciw wyrażali duchowni kościoła katolickiego. Odnotowywano

też krytyczne wypowiedzi górników. Z jednej strony wydaje się, że większość z nich zaakceptowała obecność kobiet pod ziemią, a z drugiej strony zrodziły się plotki o „demoralizacji” pracowników.

W drugiej połowie lat 50. XX wieku zrezygnowano z zatrudniania kobiet pod ziemią na fali odwrotu od tzw. nowych zawodów i ostrej krytyki negatywnych skutków polityki równouprawnienia oraz ratyfikowaniem, w 1957 roku, Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Efektem było zwalnianie kobiet z pracy pod ziemią. Spotkało się to z protestami samych zainteresowanych. W kwietniu 1957 roku pod listem do I sekretarza KC PZPR podpisało się czternaście górniczek: „W imieniu śląskich kobiet górniczek zwracamy się do tow. Gomułki z zapytaniem, na jakiej podstawie my, kobiety górniczki, mamy być zwolnione z pracy podziemnej. [...] Jest wśród nas wiele kobiet, które mają przepracowane 7 i 8 lat pod ziemią [...] Mogłyśmy pracować, jak nam płacono po 25 zł za dniówkę, a teraz, kiedy jest poprawa, to nas zwalniali. Przecież my, tak jak mężczyźni, mamy rodziny na utrzymaniu. Wiele spośród nas jest wdowami, rozwódkami posiadającymi na utrzymaniu dzieci [...] Nie poszłyśmy do ciężkiej pracy górniczej w podziemiu dla rozkoszy czy zbytków, tylko dla życia naszego, jak również dla naszych dzieci, dla dobra naszej ojczyzny”.

Umiedzynarodowienie polskiej regulacji prawnej nastąpiło w dwóch etapach, na podstawie rozporządzeń z 1959 i 1962 roku, wprowadzając zakaz zatrudniania kobiet pod ziemią we wszystkich kopalniach.

Regulacje unijne

Należy przypomnieć, że w chwili akcesji Polski do Unii Europejskiej w polskim prawie pracy obowiązywał ograniczony zakres zatrudniania kobiet

pod ziemią w kopalniach. Nie obejmował on bowiem prac wykonywanych w określonych prawem sytuacjach (prace dozwolone). Zakaz, zgodny z międzynarodowymi standardami przyjętymi na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz Rady Europy, był jednak sprzeczny z unijnym prawem pracy, w którym od lat obowiązuje zasada równego traktowania kobiet i mężczyzn w zakresie dostępu do zatrudnienia. Europejski Komitet Praw Społecznych stwierdził, że kobiety mogą być zatrudniane pod ziemią w kopalniach zarówno przy pracach, które nie kwalifikują się jako prace nieodpowiednie dla kobiet z powodu ich niebezpiecznego, niezdrowego lub uciążliwego charakteru, jak i przy pracach niezwiązanych z bezpośrednim wydobywaniem minerałów. Uznał także, że ze względu na równe traktowanie pracowników bez względu na płeć, należy przyjąć do wykonywania przez kobiety pod ziemią np. prac o charakterze medycznym czy zarządzającym, jak również uznano za dopuszczalne wykonywanie przez kobiety pracy w kopalniach nieczynnych, np. przy hodowli pieczarek czy przy oprowadzaniu turystów.

W 2005 roku Polska podpisała Zrewidowaną Europejską Kartę Społeczną. Uchylony został powszechny zakaz zatrudniania kobiet pod ziemią w kopalniach. Nowy standard ochrony kobiet dotyczy zakazu zatrudniania ich pod ziemią w kopalniach wyłącznie w okresie ochronnym (w okresie ciąży, bezpośrednio po urodzeniu dziecka oraz w okresie karmienia). Można przyjąć, że podpisanie tego przepisu przez Polskę, świadczy o zdecydowanym odstąpieniu od powszechnego zakazu zatrudniania kobiet pod ziemią w kopalniach na rzecz utrzymania zakazu ich zatrudniania tylko w okresie ochronnym, co jest zgodne z unijnym standardem.

Dr hab. Andrzej J. Wójcik

O godne warunki pracy i niepodległość

Pierwsze obchody Święta Pracy odbyły się w Zagłębiu Dąbrowskim pod koniec XIX wieku.

Obradujący w 1889 roku w Paryżu kongres Międzynarodówki Socjalistycznej w rezolucji ustanawiającej 1 maja Świętem Pracy stwierdzał:

„Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym, dlatego, ażeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władze publiczne do wprowadzenia prawa, ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 i do wykonania innych postanowień Kongresu Paryskiego. Zważywszy, że podobna manifestacja była już naznaczona na 1 Maja 1890 r. przez Amerykańską Federację Pracy na jej kongresie, odbytym we wrześniu 1888 r. w St. Louis, termin ten ma być przyjęty dla manifestacji międzynarodowej. Robotnicy wszystkich krajów mają urządzić tę ma-



nifestację odpowiednio do warunków wytworzonych przez specjalne położenie ich krajów”.

W dokumencie tym wymieniano też inne postulaty, które miały wybrzmieć podczas obchodów Święta Pracy. Było to m.in.: zakaz pracy

młodzieży poniżej lat 14, zakaz płacy w naturze zamiast w gotówce, 36-godzinny odpoczynek co tydzień, zakaz pracy kobiet w szkodliwych dla ich zdrowia gałęziach przemysłu, powszechne prawo wyborczego.

1-majowe strajki w Zagłębiu

Pierwsze obchody majowe święta odbyły się w wielu krajach już w rok po jego ustanowieniu. Na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego agitację na rzecz jego obchodów wśród robotników prowadziła założona w 1892 roku Polska Partia Socjalistyczna, której czołową postacią był Józef Piłsudski. PPS łączyła postulaty społeczne z dążeniami niepodległościowymi, stąd specyfiką Święta Pracy na przełomie XIX i XX wieku były hasła związane z walką z caratem oraz ustanowieniem niepodległej republiki. Pierwsze wystąpienia robotnicze w dniu 1 maja w Zagłębiu Dąbrowskim miały miejsce pięć lat od rezolucji paryskiego kongresu. W broszurze wydanej na początku XX wieku przez Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Zagłębia Dąbrowskiego czytamy: „W okręgu naszym głucho pogłoski o święcie majowym obie-

gać zaczęły już w kwietniu roku 1894. W niedzielę przed pierwszym maja wybitni kapitaliści miejscowi zebrali się wraz z naczelnikiem powiatu i oficerami kozackimi w Sielcach i uchwalili sro- wadzić kilka setni kozaków na koszt fabrykantów, a piechotę na koszt gminy. Na ulicach i drogach rewidowano przed 1 maja przechodniów, a księża prowadzili agitację przeciwmajową z ambon. 1 maja świętowało tylko 40 osób w Dąbrowie Górniczej. W roku 1895 u Fitznera i Gampera urządzono pijatykę, by odwieść robotników od obchodu majowego. Na Niwce, w Miłowicach i na Mortimerze podwyższono płacę o 3-4 ruble miesięcznie. W szybie „Mikołaj” nikt nie przyszedł do roboty. Kopalnie „Kazimierz” i „Feliks” stanęły: górnicy zażądali ośmiogodzinnego dnia roboczego i podwyższenia płacy”.

Przywódcy PPS z uznaniem przyjęli fakt, że w Zagłębiu – ważnym ośrodku przemysłowym – majowe święto zaczęło być obchodzone przez coraz szersze kręgi robotników. Józef Piłsudski w 1896 roku pisał z zadowoleniem na łamach pisma „Przedświt”: „W ostatnim tego roku doczekaliśmy się nareszcie udziału w święcie majowym tak dawno oczekiwanych górników. Dąbrowa-Sosnowice, ze swym szybko wzrastającym przemysłem, z 40-tysięczną ludnością proletariacką – to pozycja nadzwyczaj dla nas ważna i powinszować sobie możemy, żeśmy ją zdobyli”.

Pierwsza manifestacja

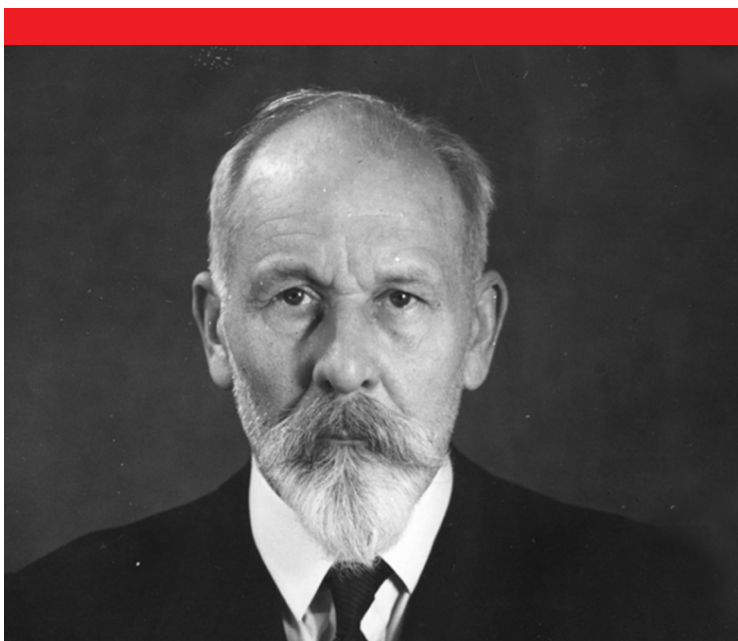
Pierwsze obchody Święta Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim polegały przede wszystkim na podejmowaniu przez robotników akcji strajkowych. Organizacji pierwszej manifestacji 1-majowej w naszym



regionie Polska Partia Socjalistyczna podjęła się w 9 lat od paryskiego kongresu międzynarodówki. We wspomnianej broszurze OKR PPS Zagłębia czytamy: „W roku 1898 zwołano Zgromadzenie Ludowe do parku sieleckiego. Przekonawszy się, że park jest obstawiony wojskiem, robotnicy przeszli tam i z powrotem po najludniejszych ulicach ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru”. Następnie 1000 osób skierowało się z rewolucyjnymi pieśniami na Pogoń. Na łąkach pogońskich odśpiewano znowu „Czerwony Sztandar” i wznoszono okrzyki na cześć 1 Maja. Na drzewach zawieszono mnóstwo czerwonych sztandarów”.

Kolejne obchody majowe święta gromadziły coraz liczniejsze rzesze robotników, którzy podczas manifestacji i pochodów domagali się poprawy warunków pracy, godziwej zapłaty oraz niepodległości Polski.

Michał Syska



BOHATER CZERWONYCH SZTANDARÓW

Organizatorem pierwszej manifestacji 1-majowej w Zagłębiu Dąbrowskim w 1898 r. był Tomasz Arciszewski – członek PPS i jej Organizacji Bojowej, oficer Legionów Polskich, minister w rządach Ignacego Daszyńskiego i Jędrzeja Moraczewskiego (1918-1919), poseł na Sejm, premier rządu RP na uchodźstwie (1944-1947).

Piłka nożna

Święto robotniczego sportu w Zagłębiu Dąbrowskim

16 i 17 kwietnia 1933 r. to ważne dni w historii Robotniczego Klubu Sportowego „Zagłębie” Dąbrowa Górnicza, który powstał w naszym mieście 95 lat temu.



Rok 1932 „Zagłębie” kończyło jako robotniczy wicemistrz Polski. Rozgrywki o ten tytuł organizował Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (ZRSS), czyli organizacja pozostająca w orbicie wpływów Polskiej Partii Socjalistycznej i skupiająca robotnicze kluby sportowe, m.in. Skrę i Raków Częstochowa, Łódzki Widzew, Znicz Pruszków, Bałtyk Gdynia, warszawską Skrę i Marymont, i wiele innych.

Sprawdzian dla dąbrowskich działaczy

W grudniu 1932 roku rozegrano też w Dąbrowie nietypowe zawody – mecz pomiędzy robotniczymi reprezentacjami Polski północnej oraz południowej (w jej składzie kilku graczy miejscowego RKS), którego celem była selekcja zawodników do kadry na spotkanie z robotniczą



drużyną Niemiec. Konfrontacja w Lipsku zakończyła się zwycięstwem gospodarzy 4:1. Był to pierwszy pojedynek biało-czerwonych w ramach mistrzostw Europy rozgrywanych pod auspicjami Socjalistycznej Robotniczej Międzynarodówki Sportowej (SASI) w latach 1932-1933.

Kolejny mecz w ramach kontynentalnego czempionatu Polacy mieli rozegrać z Czechosłowacją na własnym terenie. Władze ZRSS podjęły decyzję, by organizację tych zawodów powierzyć okręgowemu komi-

tetowi związku w Zagłębiu Dąbrowskim. Istniały jednak obawy, czy zagłębiowscy działacze z reprezentantami dąbrowskiego RKS-u na czele (m.in. z Władysławem Wolskim), pozbawieni doświadczenia w organizacji takich imprez, podołają zadaniu. Okazały się one jednak płonne.

Mecz w Sosnowcu i dogrywka w Dąbrowie Górniczej

W deszczową niedzielę wielkanocną, 16 kwietnia 1933

roku, na stadionie sosnowieckiej Unii zjawili się 6 tysięcy kibiców – z Zagłębia oraz z innych zakątków Polski. Wśród publiczności rozprawiano „Sportowca Zagłębia” – jednolitej przygotowaną przez dąbrowski RKS. W ramach tzw. przedmecz na murawę wyszły drużyny składające się z Niemców z niemieckiego Górnego Śląska oraz polskich Żydów, co było manifestacją niezgody na wydarzenia polityczne w Niemczech. Mecz robotniczych reprezentacji Polski i Czechosłowacji poprzedziło odśpiewanie Międzynarodówki oraz okrzyk powitalny sportowców-robotników „Wolnym cześć!”. Zawodnicy obu drużyn wbiegli na murawę parami (jeden Polak, jeden reprezentant Czechosłowacji), trzymając się za ręce, co miało symbolizować międzynarodowe braterstwo robotników. Spotkanie, transmitowane przez Radio Katowice, zakończyło się wynikiem 1:1.

Po meczu RKS „Zagłębie” zorganizował wieczór powitalny dla czechosłowackich gości, który oprócz części oficjalnej z przemówieniami działaczy obejmował też zabawę taneczną. Nazajutrz dąbrowscy gospodarze byli już mniej gościnni. Co prawda rozegrane w poniedziałek w obecności 2 tysięcy widzów polsko-czechosłowackie zawody w Dąbrowie Górniczej, gdzie miejscowy RKS podejmował robotniczą reprezentację Uścia nad Łabą, zakończyły się remisem 2:2, to korespondent „Robotnika” zwracał uwagę na ostrą grę miejscowych piłkarzy. Jej efektem była rozbita głowa jednego z zawodników gości oraz złamana kostka drugiego.

Michał Syska

1 Maja w Hucie Katowice

W latach 70. pracownicy huty przygotowywali się do tego święta poprzez czyny społeczne. W dniu wolnym od pracy, za zwyczaj w niedzielę, pracownicy, zarówno fizyczni, jak i umysłowi, wykonywali prace porządkowe: grabienie trawy, sadzenie róż i innych kwiatów, a nawet malowanie krawężników. Wszystko to miało na celu upiększenie i odświeżenie terenu wokół zakładu pracy. Z okazji święta pracy były też przyznawane i wręczane nagrody dla najlepszych pracowników Huty.

W dniu Święta Pracy najważniejszą częścią obchodów były pochody organizowane każdego roku na placu przed Pałacem Kultury Zagłębia. 1 maja nie był dniem wolnym od pracy dla wszystkich. W pochodach uczestniczyli pracownicy z wyjątkiem tych pracujących w systemie zmianowym, dyżurujących w tym dniu np. przy wytopie surówki na wielkim piecu.

Uczestnicy pochodu gromadzili się wcześniej. Zbiórki pracowników Budostalu 8 były przy ul. Kościuszki

(nieopodal II LO im. Stefana Żeromskiego). Pracownicy huty maszerowali z transparentami reprezentującymi nazwy poszczególnych zakładów należących do Huty Katowice np.: Transbud czy Budostal 4. Niesiono też flagi państwowe, zazwyczaj wznoszone przez przodowników pracy z poszczególnych zakładów. W trakcie pochodu rozbrzmiewała radosna muzyka, uczestnicy śpiewali utwory pierwszomajowe i wiwatowali m.in. „Niech żyje Edward Gierek!”. Każdy zakład był

witany z trybuny. Wszyscy byli odświętnie ubrani, przychodzili z rodzinami, dziećmi. Tłumy ludzi wiwatowały na balkonach. W godzinach popołudniowych w różnych częściach miasta, w parkach, odbywały się festyny z muzyką.

Majowe święto dawało możliwość miłego spędzenia czasu dla osób, które na co dzień pochłonięte były pracą. Dodatkowo, stanowiło funkcję integracyjną, gdyż pracownicy Huty Katowice w większości byli przyjezdni.

Marta Gabrys



 #KulturalnaDąbrowa 

Sztuka grzeszenia

Dwunasta edycja Ogólnopolskiego Konkursu Siedem Grzechów Głównych już za nami. Mimo trudnych czasów, do konkursu zgłosiło się wielu uczestników z całej Polski!

Serdecznie dziękujemy wszystkim artystycznym zawodnikom, ich opiekunom, członkom jury, a także naszym patronom i współorganizatorom. Przedsięwzięcie honorowym patronatem objęli Marcin Bazylak Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza, Biskup Diecezji Sosnowieckiej ks. dr Grzegorz Kaszak, a wsparła Miejska Biblioteka Publiczna, dąbrowska Bazylika NMP Królowej Anielskiej, Wydział Katechetyczny Kurii Diecezjalnej w Sosnowcu oraz Katolickie Szkoły w Dąbrowie Górniczej. Konkurs Siedem Grzechów Głównych jest wyjątkowy, za-

chęca do twórczej ekspresji zarówno dzieci, jak i dorosłych. Szerokie spektrum interpretacji tytułowego zagadnienia oraz różne kategorie konkursowe (poezja, malarstwo, grafika warsztatowa, grafika komputerowa) sprawiają, że każdego roku wystawa pokonkursowa przyciąga liczną publiczność. Tym razem wystawę można obejrzeć w domowym zaciszu – wirtualna galeria prac plastycznych jest dostępna na blogu „Za kulisami” (www.blog.palac.art.pl) oraz na stronie PKZ (www.palac.art.pl), gdzie dodatkowo można pobrać plik z wyróżnionymi wierszami.

I daję wiarę

I nie ocalisz
zdeptanej mrówki,
wrony rozbitej na oknie,
własnego ego, gdy mówią,
żebyś zamknął mordę.

I nie ocalisz spomiędzy fal
rozdzieranych wodorostów,
skał po górach się osuwających,
człowieka, który zamyka się
w człowieku.

I nie ocalisz świętych słów
spisanych od stuleci,
rąk składanych do bójek,
nie na amen,
spojrzeń tak odległych,
że już niewidocznych prawie.

I matko Tereso dnia dzisiejszego
i matko Tereso z wczoraj,
nie ocalisz,
bo nam potrzeba
katharsis za katharsis,
bo nam, choćby gwiazdkę
z nieba- zgasimy w płomieniach,
bo choćby jeszcze żyło,
to następny przydepcze mocniej,

do bezruchu warg
jeszcze czasem drżących.

autor: Weronika Pytlarz



Julia Bartoszek, Na szczyt (zazdrość)



Aleksandra Rudnik, Chciwość ponad miłosierdzie



Katarzyna Mrozek, Chciwość



Weronika Wiśniewska, Obżarstwo



Maria Osior, Świntuszenie



Edyta Kokotowska,
Szczurza chciwość



Dominik Głowacz, Nieczystość

